Siatkarze z Sosnowicy mistrzami powiatu strona 12

Człowiek Roku Ziemi Parczewskiej 2019 Głosowanie już tylko do czwartku strona 16

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota parczewska
parczew.24wspolnota.pl
31 marca - 6 kwietnia 2020 r. ▪ nr 13 (629) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)
PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓ

Piotr Kiszczak, nadleśniczy Nadleśnictwa Radzyń

Nadleśnictwo naprawiło drogę, a starosta nie dotrzymał umowy

strona 14

NIK wytyka złe wykonanie drogi „Morawieckiego”

Dowód: artykuł „Wspólnoty”

Najwyższa Izba Kontroli przyjrzała się remontowi drogi z Podedwórza do Zaliszcza, którą otwierał premier Morawiecki. Zarzuciła złe wykonanie nawierzchni na moście, o czym pisała „Wspólnota”.

STR. 3

Popękany asfalt i wyrastająca roślinność na drodze, którą 6 października 2018 roku otwierał uroczyście premier Mateusz Morawiecki

Dwa tygodnie kwarantanny w aucie w parczewskich lasach

STRONA R3

Grupa nastolatków odpowie za nielegalne zgromadzenie

STRONA 5

Siedem osób w zbiorowej kwarantannie w internacie w Jabłoniu. Dziewiętnaście osób ma kwarantannę w domach

STRONA 15

Bus przewrócił osobówkę na skrzyżowaniu

STRONA 5

Po zderzeniu fiata z busem jedna osoba trafiła do szpitala

Kierowca dostawczaka nie zastosował się do znaku „ustąp pierwszeństwa” i uderzył w bok prawidłowo jadącej osobówki.

Mieszkańcy powiatu pomagają parczewskiemu szpitalowi

STRONA 3

Paulina Kołodziej z gminy Dębowa Kłoda zainicjowała akcję pomocy parczewskiemu szpitalowi w walce z koronawirusem.

R E K L A M A

SKUP SAMOCHODÓW
Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

NAKŁAD 2055 egz.
ISSN 1899-718X

eprasa.pl bf88e42e19

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Jacek Dejneka
jacek.dejneka@24wspolnota.pl
tel. 690 563 247

Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź,
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

SIEMIEŃ
- Sklep spożywczy GS ul. Strażacka 7

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu.

Agacie Niewińskiej

za uruchomienie akcji szycia maseczek ochronnych i przekazywanie ich pracownikom parczewskiego szpitala.

Cytat tygodnia

"Nigdy bym sobie nie pozwolił na to, aby na forum publicznym powiedzieć o czymś, co nie miało miejsca."

- stwierdził Artur Jaszczuk, parczewski wicestarosta, w odpowiedzi na zarzut nadleśniczego Piotra Kiszczaka.

Liczba Tygodnia

181

- tyle osób na terenie powiatu parczewskiego było w ubiegłym tygodniu objętych kwarantanną.

WASZE KOMENTARZE parczew.24wspolnota.pl

„Korona - Krach. Firmy bez klientów, pracownicy bez pracy"

Sielanka I można żyć bez zabaw, jedzenia i zakupów, bo ludziom z tego dobrobytu w głowach się poprzewracało.
areszt? No najlepiej pozamykać wszystkich w domach, niech siedzą, nie wychodzą w ogóle, nie tylko podczas kwarantanny?
Przyszłość Pomyślcie, jak biznesy ruszą z kopyta, jak zaraza minie. Ludzie zechcą odbić zastój.
pracownik o, że zatrudnieni obecnie nie pracują (czytaj: nie wykonują czynności jako pracownik), nie oznacza, że nie należy im się wynagrodzenie. Zakupy spożywcze robimy od zawsze, po co więc te na zapas? By już je wyrzucać? Obecna sytuacja raczej powinna ograniczyć wydawanie pieniędzy, jeśli u kogoś jest inaczej, mogę jedynie współczuć. Strach też pomyśleć, jak będzie wyglądało społeczeństwo po kilku miesiącach takiego „jedzenia"?!

„Apel o pomoc personelowi parczewskiego szpitala"

rozsądny Opamiętajcie się ludzie. Nie bądźcie naiwniakami. Chcecie odwalać całą robotę za rząd? Po co płacicie podatki?
Szkoda gadać I tak oto, jak często bywa w komentarzach tutaj, z apelu o pomoc powiatowej służbie zdrowia zrobiła się debata polityczna kilku „baranów", ekspertów od polityki i rządzenia, a właściwy temat tego artykułu zeszedł na dalszy plan. Wstyd i hańba! Wielcy znawcy nie chcielibyście w czasie trwania tej epidemii pracować w tym szpitalu! Dziękuję za uwagę.
Paulina Kołodziej Witam wszystkich bardzo serdecznie. Czytam te komentarze i nie mogę uwierzyć. Nazywam się Paulina Kołodziej i jestem założycielem akcji Pomoc dla Parczewskiego Szpitala. Tak, zdaję sobie sprawę, że to rząd powinien zapewnić dla szpitali odpowiednie narzędzia niezbędne do pracy, ale wiemy, że jest, jak jest i niestety, póki trwa epidemia, nikt tego nie zmieni. Wierzę, że cała ta akcja jest w stanie nam pomóc finansowo i tym samym zabezpieczyć lekarzy i pielęgniarki. To oni narażają dla nas swoje zdrowie, a nawet życie, sprawując nad nami opiekę. Co możemy zrobić? Zostać w domu, ewentualnie kto może - wesprzeć chociaż symboliczną złotówką NASZ szpital. Każdy z nas może pomyśleć, po co nam to wszystko? Właśnie po to, że nie doświadczamy tego, że trzeba nieść pomoc aż do czasu, gdy sami tej pomocy nie potrzebujemy. Chcesz, to pomagasz, nie chcesz - nie pomagasz proste. :) Może wyleje się na mnie fala hejtu, ale nie to jest ważne. Ważne, że mogłam zrobić coś dobrego dla nas wszystkich. Pamiętajmy, dobro zawsze wraca, prędzej czy później. Ale zawsze wraca.

? NASZA ANKIETA parczew.24wspolnota.pl

PYTANIE NA TEN TYDZIEŃ BRZMI:

Czy wyobrażasz sobie święta wielkanocne bez udziału w Mszy Świętej?

* WYOBRAŻAM SOBIE
* NIE WYOBRAŻAM SOBIE
* NIE MAM ZDANIA

Jeśli interesuje Cię, co Parczewianie mają do powiedzenia o sprawach miasta, zaproponuj pytanie do naszej ankiety - parczew@24wspolnota.pl - temat mejla: Pytanie do ankiety.

Zainstaluj aplikację „KWARANTANNA DOMOWA"

Jeżeli jesteś objęty kwarantanną, skorzystaj z aplikacji „KWARANTANNA DOMOWA". Zainstalowało już ją ponad 10 tys. osób. Dzięki aplikacji masz szybki dostęp do niezbędnych i pomocnych informacji, a także możesz korzystać ze specjalnej infolinii. Daje ona też m.in. możliwość zgłoszenia się do lokalnych ośrodków pomocy społecznej, które w uzasadnionych sytuacjach, mogą dostarczać artykuły spożywcze. Dzięki aplikacji też szybko można skontaktować się z pracownikiem socjalnym.

Aplikacja „Kwarantanna domowa" dostępna jest do pobrania na telefony w sklepach Google Play oraz App Store.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT?

ZADZWOŃ 791 186 007

URZĄD PRACY PARCZEW

Robotnik drogowy	Jabłoń	2600zł
Mechanik utrzymania ruchu	Parczew	2856 – 4116zł
Główny mechanik utrzymania ruchu	Parczew	300- 4500zł
Specjalista ds. utrzymania ruchu	Parczew	2600- 4000zł
Elektryk	Parczew	2856 – 4116zł
Księgowy	Sosnowica	3000zł
Kierowca	Sosnowica	2600zł
Aparatowy - zacierowy	Milanów	2600zł
Robotnik gospodarczy	Parczew	2600zł
Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych	Wierzbówka	2600zł
Handlowiec – doradca klienta	Parczew	3500zł
Pomocnik piekarza	Parczew	2600zł
Stolarz meblowy	Milanów	2600zł
Ratownik wodny pływalni	Parczew	3000zł

CENY PALIW

PARCZEW	95	98	ON	LPG
Lotos ul. Kolejowa	4,17	4,59	4,25	1,89
Jandex ul. Szpitalna	4,15	-	4,15	1,80
ROLBUD ul. Składnicowa 5	3,95		4,00	

W CZŁOWIEK ROKU 2019

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

.....
IMIĘ I NAZWISKO

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE
Paweł Lipka 604 28 22 48
Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

UBEZPIECZENIA
Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17,
21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

WETERYNARZ:
606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:
Przeglądy stanu technicznego budynków : kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:
500 005 304

NAPRAWY

AGD:
501 270 279

RTV/TV/SAT
Serwis RTV Cobra tel. 604-263-071

TRANSPORT

TAXI:
6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULIK:
Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:
Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:
517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

WETERYNARZ
Przychodnia Weterynaryjna
Godziny otwarcia: Pon - Pt 8 -19,
sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

eprasa.pl bf88e42e19

NIK wytyka złe wykonanie „drogi Morawieckiego”. Dowód: artykuł „Wspólnoty”

Najwyższa Izba Kontroli przyjrzała się remontowi drogi z Podedwórza do Zaliszcza, którą otwierał premier Morawiecki. Zarzuciła złe wykonanie nawierzchni na moście, o czym pisała „Wspólnota”.

Kontrolerzy z Najwyższej Izby Kontroli piszą w wystąpieniu pokontrolnym zaadresowanym do starosty Jerzego Maślucha, że nie wyegzekwował należytej jakości wykonania nawierzchni na całej długości mostu na rzece Zielawie, położonego na remontowanym w 2018 r. odcinku drogi z Podedwórza do Zaliszcza.

Dowody były we „Wspólnocie”

W wystąpieniu czytamy: „Kwestie jakości wykonania tego odcinka drogi były również opisane w artykule opublikowanym na stronie internetowej tygodnika lokalnego „Wspólnota” w dniu 07.06.2019 r. pod tytułem „Wykonawca zrobił fuszerkę gratis na drodze, którą otwierał premier ...”, zamieszczono opis i zdjęcie stanu nawierzchni na moście z widoczną roślinnością wyrastającą z podłużnych i poprzecznych pęknięć”.

Asfalt na moście gratis

Starostwo wyjaśniło, że w zakresie inwestycji nie było ujęte wykonanie remontu na istniejącym moście na rzece. Właścicielem działki pod rzeką był Wojewódzki Zarząd Melioracji Wodnych w Lublinie obecnie Wody Polskie. Wymogiem ubiegania się o dofinansowanie było, aby roboty realizowane w ramach tego zadania wykonywane były na

Roślinność wyrasta spod asfaltu położonego na moście na rzece Zielawa. Zdjęcie zrobione 7 maja 2019 roku

drodze (czyli również gruntach) będącej własnością wnioskodawcy. W związku z tym, że Powiat Parczewski nie jest właścicielem gruntu na odcinku ok. 29 mb drogi, odcinek ten wyłączony został z zakresu inwestycji. Ostatecznie odcinek ten został wykonany we własnym zakresie przez wykonawcę robót minimalną grubością masy asfaltowej.

Chcą zabrać rolnikowi ziemię

Drugi fragment drogi, na działce, która nie należy do starostwa został wykonany solidnie, a wykonawca wziął za to pieniądze. Mowa o około 120 metrowym odcinku biegnącym przez prywatny grunt. Jeśli przyjąć za dobrą monetę tłumaczenie w sprawie mostu, to starostwo nie miało prawa wydać pieniędzy na remont tego odcinka bowiem urząd nie miał zgody właściciela terenu. Porównując granice działek na Geoportalu z mapką dołączoną do dokumentacji przetargowej zauważamy, że na mapce dołączonej wyznaczono drogę wbrew jej rzeczywistemu przebiegowi w terenie. Podpisy pod mapką sprzeczną ze stanem faktycznym złożyli: starosta Jerzy Maśluch (PSL), ówczesny wicestarosta Adam Domański i kierownik Marcin Dębek. Po tym, jak zaczęliśmy pytać o to urzędników, starostwo rozpoczęło procedury mające odebrać rolnikowi jego własność.

Temat ten przybliżymy wkrótce.

ZDP nie był w stanie zrobić poboczy

NIK zwróciła tez uwagę, że na drodze z Podedwórza do Zaliszcza brakowało utwardzonych poboczy, istotnych dla bezpieczeństwa kierowców. Miały być one wykonane przez Zarząd Dróg Powiatowych w Parczewie. Od października 2018 roku, kiedy zakończono inwestycję, do czasu zakończenia kontroli NIK w sierpniu 2019 roku, prac tych nadal nie wykonano. Starosta Jerzy Maśluch wyjaśniał kontrolerom, że ZDP nie był w stanie zdobyć materiałów do odtworzenia poboczy, ale pozyskał obecnie beton rozbiórkowy, który po rozdrobnieniu zostanie tam wykorzystany. Prace miały być zakończone do końca października 2019 roku.

Andrzej Dejneka

Mieszkańcy powiatu pomagają parczewskiemu szpitalowi

Paulina Kołodziej założyła na Facebooku grupę „Pomoc dla parczewskiego szpitala”. Parczewscy przedsiębiorcy, artyści i rękodzielnicy przyłączyli się do akacji.

Ogłaszają na grupie oferty licytacji swoich dzieł i usług. Zyski zostaną przekazane parczewskiemu szpitalowi, żeby wspomóc placówkę w walce z koronawirusem.

O szczegółach licytacji można się dowiedzieć bezpośrednio u ludzi dobrej woli na ich profilach Facebook. Niektóre licytacje już się skończyły, ale przybywa nowych ofert i akcja ma szansę przynieść wymierne korzyści.

Oto niektóre przykłady oferowanych usług i towarów:

Paulina Kołodziej

Kochani do akcji włączają się przedsiębiorcy!

Pani Aśka Zamrowska właściciel firmy Joanna MakeUp oferuje makijaż wieczorowy dla osoby, która wygra licytację. Realizacja makijażu będzie do uzgodnienia z Panią Asią, ale dopiero, gdy sytuacja w Polsce ulegnie znacznej poprawie.

Emilka Bartoszek-Melko

Uszyję kolczyki według wzoru ze zdjęcia, w kolorze wybranym przez osobę, która wygra licytację.

Grzegorz Gmitruk

Widok nieba wypełnionego perseidami z Parczewem w tle. Zdjęcie mojego autorstwa. Powstało w wyniku kilku godzin fotografowania podczas pewnej zimnej sierpniowej nocy.

Wydruk na płótnie. Format 50x70.

Marcin Wojciechowski

Pomimo tymczasowego ograniczenia naszej działalności w związku z obecną pandemią, nie zapominamy o pomocy dla Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Parczewie. Dlatego w ramach licytacji, nasza firma Przewozy do Niemiec Wojciechowski oferuje dla zainteresowanych jedną z poniższych usług:

- przejazd na trasie Polska-Niemcy lub Niemcy-Polska, w zasięgu miejscowości, przez które jeździmy (Parczew/Lublin i okolice - Frankfurt nad Menem i okolice);
- transport przy przeprowadzce (meble/sprzęty) na terenie naszego powiatu Parczew +30 km.

Z oczywistych względów bezpieczeństwa, realizacja wylicytowanej usługi będzie możliwa, gdy tylko zagrożenie zostanie opanowane.

Agnieszka Kolejko

Pani Agnieszka Kolejko prowadząca działalność gosp. Gabinet Terapii i Rozwoju Dziecka w Parczewie wystawiła na licytację piękny obraz namalowany farbą olejną, na płótnie 35x45 z ramą.

Caritas Diecezji Siedleckiej, WTZ Parczew

Wspaniali ludzie z warsztatów terapii zajęciowej w Parczewie WTZ Parczew przekazują na licytację ozdoby wielkanocne. Wstawiamy je hurtowo, żeby nie robić spamu. Pod każdym zdjęciem licytujemy oddzielnie daną ozdobę. Każde zdjęcie przedstawia jedną rzecz np. na zdjęciu są dwa zwierzątka, a traktujemy to jako jedną rzecz. Wszystkie przedmioty do licytacji można obejrzeć na profilu Faceboook WTZ Parczew.

Sylwia Szczęsna

Pani Sylwia pomysłodawca założenia grupy wsparcia na stronie zrzutka.pl również pokazuje nam swoje dobre serce i przekazuje na licytację: karnet na miesiąc na Zumba + Stretching - 4 zajęcia po 2h, w sumie 8h.

Zajęcia odbywają się w PDK.

Z racji tego, że sytuacja w Polsce wygląda jak wygląda realizacja karnetu będzie możliwa dopiero gdy sytuacja w kraju poprawi się.

Sonia Abraczewska

Naklejka ścienna od Kuźnia Grafiki - naklejki ścienne!

Naklejka w rozmiarze 50x100 cm w kolorze czerwonym.

Odbiór osobisty w Parczewie lub wysyłka na koszt kupującego.

Łukasz Jaszczuk, Bateria Fest

Ekipa Bateria Fest wystawia na licytację:

1. Trzy lekcje gry na gitarze z Marek Marlon Kindracki - jeśli chcesz poznać niesamowite techniki gry w stylu Zakk`a Wylde, Joe Bonamassa, czy klasyczne zagrywki Angus`a Young`a - ZAPRASZAMY!!! licytuj i pograj z Marlonem w naszej legendarnej sali prób.

Realizacja lekcji po ustabilizowaniu się sytuacji w Polsce.

2. Profesjonalny serwis gitary, w zakresie: regulacja mostka, ustawienie akcji strun, ustawienie menzury. Wykonany przez Marek Marlon Kindracki.

Patryk Tetrycz

Na co dzień zajmujemy się transportem rzeczy i przeprowadzkami Teter-Trans, a na weekend zapraszam na przejażdżkę po Roztoczu dla 2/3 osób (zobaczymy to co ciężko dostrzec), pozwiedzamy potaplamy się w błocie, może trzeba będzie pchać. Realizacja do dogadania (najlepiej jak się sytuacja uspokoi i pogoda dopisze).

ad

Chciał uniknąć wypadku i wjechał na płot

Kierująca volkswagenem kobieta skręcała w lewo i zajechała drogę jadącemu z naprzeciwka mitsubishi. Kierowca SUV-a chcąc uniknąć zderzenia zjechał na lewe pobocze i uderzył w ogrodzenie.

W poniedziałek wieczorem (23 marca) na skrzyżowaniu ulic 11 Listopada i 1 Maja w Parczewie 28-letnia kobieta z gminy Komarówka Podlaska kierująca samochodem marki Volkswagen Golf skręcała w lewo. Wykonując ten manewr nie ustąpiła

(fot. KPP Parczew)

pierwszeństwa nadjeżdżającemu z przeciwka Mitsubishi. Kierowca SUV-a, 21–latek próbując uniknąć zderzenia zjechał na lewe pobocze, gdzie uderzył w ogrodzenie jednej z posesji. Choć zdarzenie wyglądało bardzo groźnie to na szczęście nikomu nic się nie stało. Badanie alkomatem wykazało, że oboje kierowcy byli trzeźwi.

Sprawczyni kolizji za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym została ukarana mandatem karnym. Na konto 28–latki trafiło również 6 punktów karnych.

ad

R E K L A M A

GAZPAR

- dostawy gazu propan-butan
- montaż i serwis samochodowych instalacji
- konstrukcje stalowe, ogrodzenia, wiaty, hale
- meble metalowe
- montaż i serwis kuchenek gazowych
- gazy techniczne

83 355 15 53
509 087 169

gazpar.leszek@vp.pl
21-200 Parczew, ul. Polna38

eprasa.pl bf88e42e19

Koronawirus województwo lubelskie

stan na 29.03.2020

111 Przypadków zakażenia
stan na 30.03.2020

13 Liczba ozdrowieńców

3 Liczba zgonów

Liczba osób objętych kwarantanną
6953

Liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym
4099

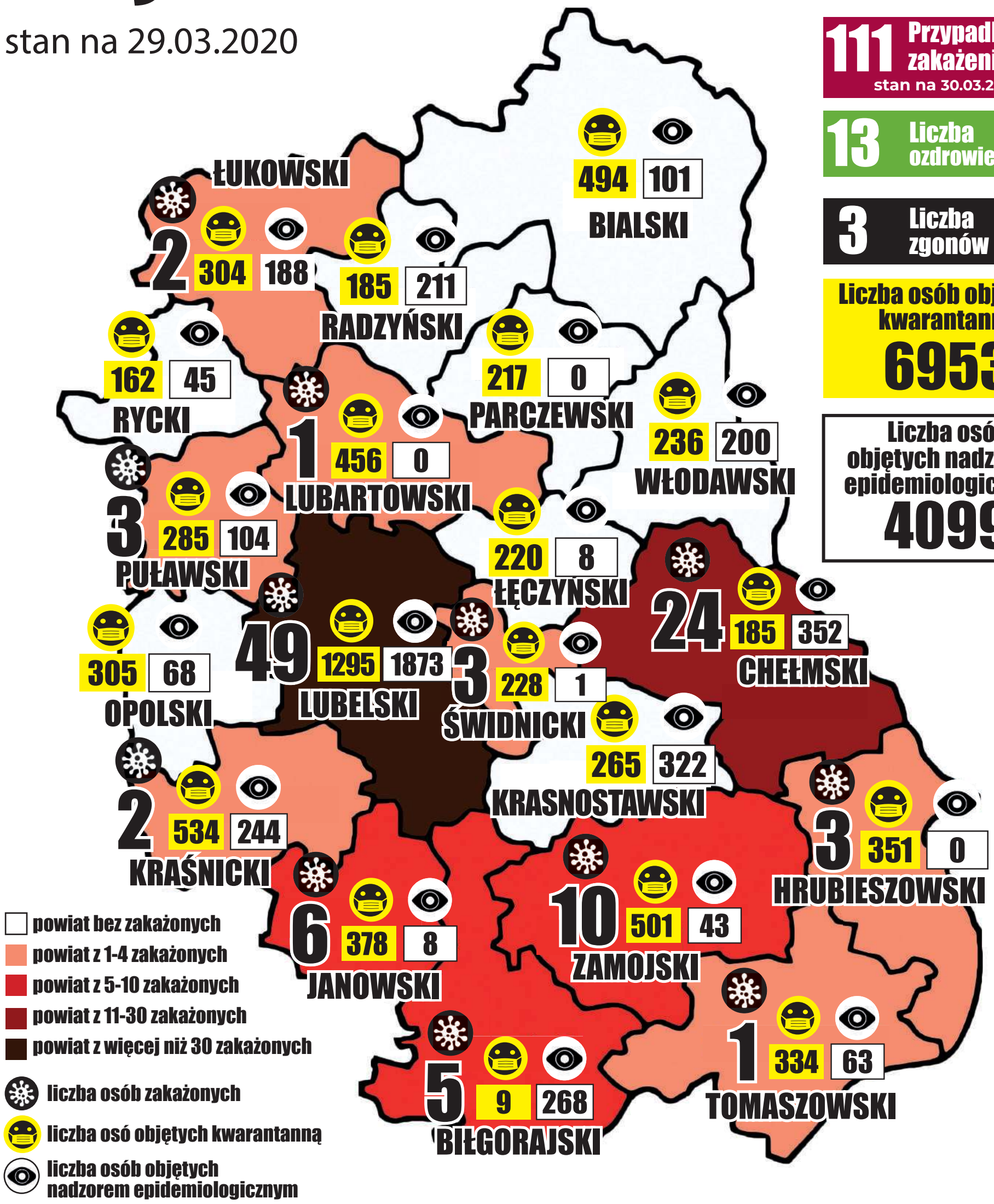

eprasa.pl bf88e42e19

Przed wejściem do sądu trzeba wypełnić oświadczenie, że jest się zdrowym

Grupa nastolatków odpowie za nielegalne zgromadzenie

Dwie osoby, które złamały kwarantannę odpowiedzą przed radzyńskim sądem. Wykroczenie popełniły przed wprowadzeniem stanu epidemii, dlatego grozi im grzywna do 5 tys. zł. Obecnie jest to kwota do 30 tys. zł.

Oprócz dwóch opisywanych już przez „Wspólnotę" przypadków złamania zasad kwarantanny, jak do tej pory nie odnotowano na terenie powiatu parczewskiego innych tego typu zdarzeń. W tych potwierdzonych przypadkach zostały skierowane wnioski o ukaranie do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim. Podstawą prawną do skierowania wniosków jest art. 116 § 1 Kodeksu wykroczeń. Wniosek zawiera przesłuchania policjantów, którzy podjęli w tej sprawie interwencję. - W tym przypadku odstąpiono od przesłuchania osób obwinionych w związku z faktem, że były one w kwarantannie - powiedział „Wspólnocie" Artur Łopacki, oficer prasowy parczewskiej jednostki policji.

Wysokie kary za łamanie kwarantanny

Dwa przypadki złamania kwarantanny, o których mówił rzecznik parczewskiej komendy miały miejsce przed wprowadzeniem przepisów o stanie epidemii na terenie RP dlatego grozi im grzywna do 5 tys. zł. Po wprowadzeniu stanu epidemii górna granica kary wzrosła do 30 tys. zł.

- Obecnie parczewska komenda prowadzi jedno postępowanie wyjaśniające dotyczące złamania przepisów zabraniających zgromadzeń. Dotyczy to grupy młodych osób - informuje Artur Łopacki.

Informują i ostrzegają z głośników radiowozów

- Po wejściu w życie przepisów o stanie epidemii na terenie RP oraz ograniczeniach w przemieszczeniu się, policjanci początkowo informowali mieszkańców o wprowadzeniu nowych zasad m.in. poprzez wysyłanie komunikatów drogą dźwiękową z radiowozów czy też publikacją informacji na stronie internetowej. Informacja ta była także bardzo szeroko przedstawiana zarówno w lokalnych mediach - wyjaśnia Artur Łopacki. - Jednocześnie policjanci informują, że wszyscy którzy nie stosują się do przepisów w związku z epidemią muszą liczyć się z poważnymi konsekwencjami prawnymi - dodaje rzecznik. Za nieprzestrzeganie zasad kwarantanny grozi do 30 tys. zł grzywny oraz do roku pozbawienia wolności.

Myją ręce przed przesłuchaniem

Parczewscy policjanci prowadzący postępowania wzywają osoby do siedziby komendy tylko w przypadkach niecierpiących zwłoki, tam gdzie wymaga tego konieczność lub charakter postępowania. Czynność taka odbywa się wówczas z zachowaniem należytych zasad bezpieczeństwa. Przed przystąpieniem do niej funkcjonariusz oraz wezwana osoba myją i dezynfekują ręce. Każdy policjant wyposażony jest w środki ochrony osobistej, między innymi maseczki i rękawiczki.

Pacjent chciał uciec z izby przyjęć

- W przypadku gdy istnieje konieczność podjęcia interwencji wobec osoby zakażonej koronawirusem lub osoby co do której istnieje takie podejrzenie albo jest w kwarantannie, funkcjonariusze mają obowiązek stosowania kombinezonu i innych środków ochrony. Jak dotąd odnotowaliśmy jedno zdarzenie, gdzie funkcjonariusze stosowali środki ochrony osobistej. Miało to miejsce podczas interwencji na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym parczewskiego szpitala, gdzie pacjent z podejrzeniem zakażenia koronawirusem nie chciał poddać się badaniom i chciał samowolnie oddalić się ze szpitala - informuje rzeczni parczewskiej komendy.

Policjanci nie odstępują od interwencji

- Z uwagi na charakter zawodu policjanta, który w rzeczywistości jest służbą, a jej celem jest m.in. ochrona porządku publicznego, życia i zdrowia ludzi, funkcjonariusze pełnią swoje obowiązki tak jak do tej pory. Nie ma mowy o odstąpieniu od czynności służbowych i interwencji - przekonuje Artur Łopacki.

Kontrolują osoby w kwarantannie

Rzecznik parczewskiej komendy wyjaśnia, że policjanci dokonując sprawdzeń osób przebywających w kwarantannie jadą pod wskazany adres, a następnie telefonicznie kontaktują się z osobą lub z osobami tam przebywającymi. Nie wchodzą w bezpośredni kontakt z tymi osobami. Proszą o wyjście na balkon lub podejście do okna. Osoby będące w kwarantannie potwierdzają w ten sposób fakt przebywania w domu. W przypadku kiedy policjanci stwierdzą, że osoba nie przebywa w miejscu kwarantanny, przekazują informację do sanepidu oraz kierują wniosek o ukaranie do sądu.

W sądzie tylko pilne sprawy

- Praca sądu jest ograniczona do niezbędnego minimum. Staramy się zachowywać jak najdalej idącą ostrożność i stosować się do zaleceń sanitarnych - powiedziała „Wspólnocie" Dorota Domańska, prezes Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim. W sądzie obowiązują ograniczenia dotyczące dostępu do budynku interesantów, uczestników postępowania i stron, oraz możliwości składania pism. Rozprawy są odwołane aż do 30 kwietnia. Nie są też wyznaczane nowe rozprawy, poza sprawami pilnymi czyli między innymi w przedmiocie zastosowani i przedłużenia tymczasowego aresztowania, w których orzeczono środek zabezpieczający w postaci pobytu w zakładzie psychiatrycznym, sprawy zagrożone przedawnieniem czynu albo przedawnieniem wykonania kary, związane z wykonaniem Europejskiego Nakazu Aresztowania. Więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronie internetowej radzyńskiego sądu.

Grzywna albo więzienie za złamanie kwarantanny

Za nieprzestrzeganie zasad kwarantanny grozi kara grzywny do 30 tys. zł oraz do roku pozbawienia wolności

Przy wejściu do sądu zbadają temperaturę

- Obecnie w sądzie obowiązuje rotacyjny system pracy. Nie wszyscy są na raz w pracy. Pracownicy sądu się wymieniają. Jeśli chodzi o sędziów to w pracy są osoby funkcyjne albo sędziowie, którzy rozpoznają sprawy pilne - wyjaśnia Dorota Domańska. Każdy, kto wchodzi do budynku sądu musi składać oświadczenie na piśmie, że nie był w okolicznościach, które mogły skutkować potencjalnym zakażeniem koronawirusem. Od poniedziałku wszyscy będą też poddawani pomiarowi temperatury ciała. Osoby, które odmówią złożenia oświadczenie i poddania się pomiarowi temperatury nie będą wpuszczane na teren sądu, nawet na sprawę tak zwaną pilną.

Prokuratura otwarta z rozsądkiem

- Prokuratura nie jest zamknięta, jednak zachowujemy wszystkie nakazane środki ostrożności i zdrowy rozsądek - powiedział „Wspólnocie" Adam Hunek, zastępca prokuratora rejonowego w Parczewie. - Kontaktujemy się telefonicznie z osobami, z którymi zaplanowane są przesłuchania i pytamy, czy mogły mieć kontakt z ludźmi z grupy ryzyka, czyli na przykład osobami przebywającymi w kwarantannie. Jeśli jest cień wątpliwości, to przekładamy takie przesłuchania na co najmniej dwa tygodnie - wyjaśnia zastępca prokuratora rejonowego. Adam Hunek dodaje, że prokuratura została zaopatrzona w maseczki, rękawiczki, środki do dezynfekcji rąk i kombinezony. - Jeśli zachodzi taka potrzeba, to stosujemy wszystkie środki zabezpieczenia epidemiologicznego - mówi prokurator.

Andrzej Dejneka

Art. 116. § 1. Kodeksu wykroczeń

Nieprzestrzeganie nakazów i zakazów przez chorego lub nosiciela choroby zakaźnej

Kto, wiedząc o tym, że:

1) jest chory na gruźlicę, chorobę weneryczną lub inną chorobę zakaźną albo podejrzany o tę chorobę,

2) styka się z chorym na chorobę określoną w punkcie 1 lub z podejrzanym o to, że jest chory na gruźlicę lub inną chorobę zakaźną,

3) jest nosicielem zarazków choroby określonej w punkcie 1 lub podejrzanym o nosicielstwo,

nie przestrzega nakazów lub zakazów zawartych w przepisach o zapobieganiu tym chorobom lub o ich zwalczaniu albo nie przestrzega wskazań lub zarządzeń leczniczych wydanych na podstawie tych przepisów przez organy służby zdrowia,

podlega karze grzywny albo karze nagany.

Bus przewrócił osobówkę na skrzyżowaniu

GM. SIEMIEŃ: W piątek rano doszło do groźnie wyglądającej kolizji drogowej. Kierowca dostawczaka nie zastosował się do znaku „ustąp pierwszeństwa" i uderzył w bok prawidłowo jadącej osobówki. W wyniku zderzenia fiat panda przewrócił się na bok.

Strażacy skutecznie zabezpieczali miejscowe zagrożenie

W piątek (27 marca) około 8 rano w miejscowości Działyń w gminie Siemień kierowca busa marki Renault Trafic wyjeżdżając z drogi podporządkowanej nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącej drogą wojewódzką osobówce. Dostawczak, którym kierował mieszkaniec gminy Siemień uderzył w bok fiata. W wyniku uderzenia pojazd mieszkańca gminy Parczew wywrócił się na bok. 37-letni kierowca osobówki trafił do szpitala na obserwację. Na szczęście na miejscu lekarze stwierdzili, że doznał jedynie ogólnych potłuczeń. Badanie na zawartość alkoholu jakie na miejscu zdarzenia przeprowadzili mundurowi wykazało, że obaj kierowcy byli trzeźwi.

Sprawca kolizji, 43–letni mieszkaniec gminy Siemień został ukarany mandatem karnym. Na jego konto trafiło też 6 punktów karnych.

ad

Kierowca renault trafic nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu kierowcy fiata panda. Nikt w wypadku poważnie nie ucierpiał. Obaj kierowcy byli trzeźwi

eprasa.pl bf88e42e19

Przybyło zakażonych. To m.in. cztery osoby z powiatów puławskiego i łukowskiego

Jest już u nas ponad stu zakażonych i trzy ofiary śmiertelne

60 nowych przypadków zakażenia koronawirusem wykryto w ciągu ostatniego tygodnia na terenie naszego województwa. W wyniku choroby COVID-19 zmarł 70-latek hospitalizowany w Lublinie.

Szybki wzrost

Znacząco przybywa w Polsce kolejnych zdiagnozowanych przypadków zakażenia koronawirusem. Jeszcze w poprzedni poniedziałek chorych na COVID-19, czyli chorobę wywołaną koronawirusem SARS-CoV-2 było 749. W minioną niedzielę wykrytych przypadków było już 1862. Dzienne przyrosty liczby zakażonych sięgały nawet 250 nowych przypadków. Powiększa się także liczba ofiar śmiertelnych koronawirusa w Polsce. Bilans na miniony poniedziałek wynosił 22 zgony, z czego cztery potwierdzono w niedzielę.W ostatnich dniach liczba hospitalizowanych w całym kraju sięgnęła niemal 2 tys. chorych. Kwarantanną objęto ponad 100 tys. osób, kolejne 170 tys. ludzi zostało zgłoszonych do kwarantanny po powrocie do kraju z zagranicy. Pod nadzorem epidemiologicznym jest prawie 53 tys. osób. Do niedzieli włącznie w Polsce przebadano około 43 tys. próbek do testu na koronawirusa. Na dobę wykonuje się u nas w kraju ponad 4 tys. testów.

Ponad setkę

Podobnie jest też w naszym województwie. W niedzielę suma zdiagnozowanych zakażonych z regionu przekroczyła liczbę 100, co oznacza, że od poprzedniego poniedziałku liczba potwierdzonych przypadków podwoiła się. Zdecydowanie najwięcej zakażonych, u których koronawirusa potwierdziły badania, przybyło z powiatu lubelskiego - ponad 30. Kilkanaście nowych przypadków wykryto także w powiecie chełmskim. M.in. po dwa przypadki zdiagnozowano w powiatach puławskim (kobieta i mężczyzna w przedziale wiekowym 41-60 w stanie dobrym) i łukowskim (kobieta i mężczyzna w przedziale wiekowym 41-60 w stanie dobrym).

PRZYPADKI KORONAWIRUSA WYKRYTE W UBIEGŁYM TYGODNIU

Powiaty:
lubelski - 33
chełmski - 17
zamojski - 5
hrubieszowski - 4
świdnicki - 3
biłgorajski - 2
puławski - 2
łukowski - 2
janowski - 1
tomaszowski - 1
kraśnicki - 1

Płeć:
mężczyźni - 37
kobiety - 35

Przedział wiekowy:
0-20 - 3
21-40 - 17
41-60 - 34
61+ - 18

„Niewydolność wielonarządowa"

W ostatnich dniach poinformowano o trzeciej ofierze śmiertelnej koronawirusa w województwie lubelskim. W sobotę w Szpitalu Klinicznym nr 1 w Lublinie zmarł 70-letni mężczyzna. To „pacjent z infekcją COVID-19, w przebiegu niewydolności wielonarządowej. Mężczyzna został przyjęty do szpitala w Lublinie w ciężkim stanie, z szeregiem chorób współistniejących" - informuje rzecznik prasowy wojewody lubelskiego. **Dali radę chorobie**Jak podaje rzecznik wojewody lubelskiego, w naszym województwie jest już 13 ozdrowieńców - chodzi o osoby z powiatów kozienickiego, biłgorajskiego i lubelskiego.

„Ozdrowieniec to osoba, u której ustąpiły objawy choroby zakaźnej, ale ze względu na specyfikę choroby powinna zachować zasady reżimu sanitarnego przez około siedmiu dni. Osoba wychodzi ze szpitala, jeśli test wykonany dwukrotnie w odstępie 24 godzin, miał wynik negatywny" - głosi oficjalna definicja. Według danych z niedzieli, na terenie naszego województwa hospitalizowanych jest 31 osób zakażonych koronawirusem.

Dominik Smagała

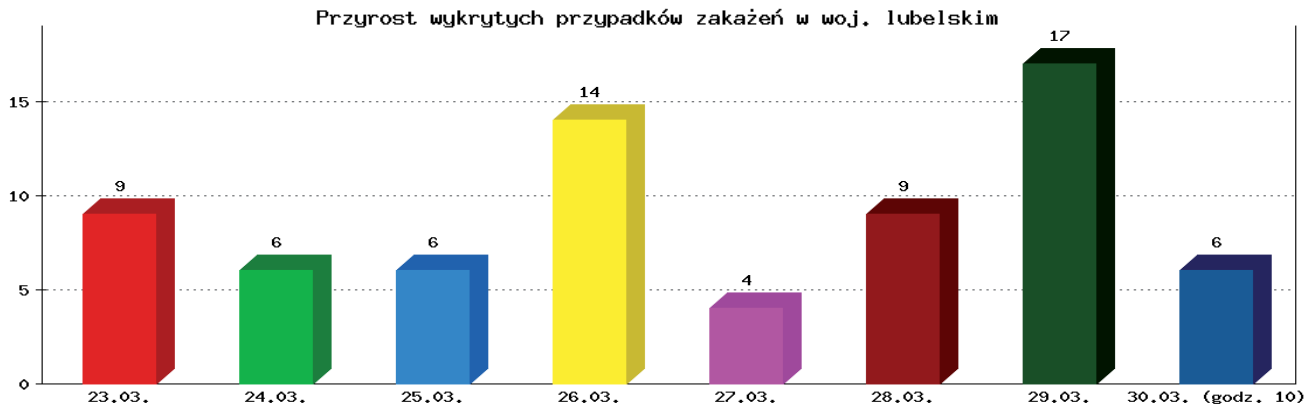

W ostatnich dniach najwięcej nowych przypadków koronawirusa u osób z naszego województwa - 17 - potwierdzono w minioną niedzielę (stan na poniedziałek, na godz. 10)

Data	Płeć	Przedział wiekowy	Powiat	Stan (moment diagnozy)	Sposób zarażenia
23.03.	M	41-60	lubelski	dobry	Za granicą
23.03.	M	41-60	chełmski	dobry	W kraju
23.03.	K	61+	chełmski	dobry	W kraju
23.03.	K	61+	chełmski	dobry	W kraju
23.03.	K	41-60	puławski	dobry	W kraju
23.03.	M	61+	lubelski	poważny	-
23.03.	M	61+	lubelski	poważny	-
23.03.	K	61+	lubelski	średni	Za granicą
23.03.	M	61+	biłgorajski	-	-
24.03.	K	61+	lubelski	poważny	W kraju
24.03.	K	41-60	zamojski	dobry	W kraju
24.03.	K	0-20	zamojski	dobry	W kraju
24.03.	K	61+	zamojski	dobry	W kraju
24.03.	K	41-60	zamojski	dobry	W kraju
24.03.	K	61+	chełmski	dobry	W kraju
25.03.	K	41-60	łukowski	dobry	W kraju
25.03.	M	41-60	łukowski	dobry	W kraju
25.03.	K	41-60	lubelski	dobry	W kraju
25.03.	M	61+	chełmski	dobry	W kraju
25.03.	M	41-60	tomaszowski	-	W kraju
25.03.	M	61+	lubelski	-	Nieznany
26.03.	K	41-60	chełmski	dobry	W kraju
26.03.	K	41-60	chełmski	średni	W kraju
26.03.	K	41-60	kraśnicki	średni	Za granicą
26.03.	M	41-60	biłgorajski	-	Ustalane
26.03.	M	41-60	świdnicki	średni	Ustalane
26.03.	M	61+	lubelski	-	Ustalane
26.03.	M	0-20	lubelski	dobry	W kraju
26.03.	M	41-60	lubelski	dobry	W kraju
26.03.	M	21-40	lubelski	dobry	Ustalany
26.03.	M	41-60	chełmski	dobry	W kraju
26.03.	K	41-60	chełmski	dobry	W kraju
26.03.	K	21-40	chełmski	dobry	W kraju
26.03.	K	61+	chełmski	dobry	W kraju
26.03.	M	61+	chełmski	dobry	W kraju
27.03.	K	41-60	janowski	dobry	W kraju

Data	Płeć	Przedział wiekowy	Powiat	Stan (moment diagnozy)	Sposób zarażenia
27.03.	K	41-60	świdnicki	średni	W kraju
27.03.	K	0-20	świdnicki	dobry	W kraju
27.03.	M	21-40	lubelski	dobry	W kraju
28.03.	K	21-40	lubelski	średni lub dobry	W kraju
28.03.	K	21-40	lubelski	średni lub dobry	W kraju
28.03.	K	41-60	lubelski	średni lub dobry	W kraju
28.03.	M	41-60	lubelski	średni lub dobry	W kraju
28.03.	M	41-60	chełmski	średni lub dobry	Ustalany
28.03.	K	41-60	lubelski	średni lub dobry	W kraju
28.03.	K	21-40	chełmski	dobry	W kraju
28.03.	M	61+	lubelski	średni	W kraju
28.03.	K	41-60	chełmski	dobry	W kraju
29.03.	K	21-40	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	K	41-60	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	K	41-60	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	M	21-40	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	M	21-40	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	M	21-40	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	M	21-40	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	M	21-40	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	M	41-60	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	M	41-60	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	M	41-60	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	M	41-60	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	K	21-40	hrubieszowski	dobry	Ustalany
29.03.	M	21-40	lubelski	dobry	Za granicą
29.03.	M	21-40	zamojski	dobry	W kraju
29.03.	K	61+	chełmski	-	W kraju
29.03.	M	61+	chełmski	-	W kraju
29.03.	M	41-60	puławski	dobry	Za granicą
30.03.	K	41-60	lubelski	-	Ustalany
30.03.	M	61+	nie podano	-	Usta;any
30.03.	M	41-60	hrubieszowski	dobry	W kraju
30.03.	K	41-60	hrubieszowski	dobry	W kraju
30.03.	M	21-40	hrubieszowski	dobry	W kraju
30.03.	K	21-40	lubelski	-	Ustalany

Święto Roweru odwołane

W bieżącym roku Święto Roweru nie odbędzie się. Powodem jest epidemia koronawirusa.

Miłośnicy rowerów od ćwierć wieku ściągają do Lubartowa w czerwcu nie tylko z całej Polski, ale także z innych krajów. Są kolarze z Litwy, Białorusi, Ukrainy, reprezentowana jest Australia. To jedyna w kraju impreza ściągająca kilkanaście tysięcy rowerzystów. W 2019 r. organizatorzy podali, że na starcie zameldowało się 12,8 tys. osób. W tym roku po raz pierwszy święto się nie odbędzie. Już w poprzednim numerze pisaliśmy, że pomysłodawca i główny organizator imprezy, Janusz Pożak, obawia się, czy dojdzie ono do skutku.

- Z tego, co mówił minister zdrowia, wysyp zachorowań może nastąpić pod koniec kwietnia. Trudno się spodziewać, że do czerwca się to zakończy. Na pewno nie będziemy robić imprezy, jeśli będzie wiele osób zarażonych. Na samej trasie to mniejszy problem, ale przy zapisach są kolejki, ludzie stoją blisko siebie - powiedział w rozmowie ze „Wspólnotą". Wkrótce potem zapadła decyzja o odwołaniu tegorocznego Święta Roweru.

26 marca na Facebooku organizatorzy zamieścili komunikat:

„Z przykrością zawiadamiamy, że w tym roku, po raz pierwszy od 26 lat, nie odbędzie się Święto Roweru. Panująca pandemia zmusza nas do podjęcia decyzji o odwołaniu tegorocznej imprezy.

Dla jej sprawnej obsługi, prace nad każdą edycją musimy zaczynać najpóźniej na kilka miesięcy przed terminem. Do przygotowania i obsługi angażujemy ponad 200 wolontariuszy i wielu ludzi dobrej woli, których zdrowia i życia nie możemy narażać w zaistniałej sytuacji.

Dziękujemy wszystkim za dotychczasową współpracę, za to że co roku nas wspomagacie i znajdujecie czas, żeby być z nami i cieszyć się aktywnym wypoczynkiem.

Życzymy Wam wszystkim dużo zdrowia i odporności w tym trudnym dla wszystkich czasie. Prosimy, zostańmy wszyscy w swoich domach, abyśmy za rok znowu się spotkali.

Do zobaczenia za rok!!!

Janusz Pożak i organizatorzy
Pożak Team"

Marcin Kusyk

R E K L A M A

eprasa.pl bf88e42e19

Samorządy przekazują pieniądze na walkę z pandemią

ŁUKÓW: Pierwsi zakażeni koronawirusem w powiecie. Co się dzieje w szpitalu?

To kobieta i mężczyzna, którzy mieli styczność z zakażonym. Pacjenci są hospitalizowani na oddziale zakaźnym w Łukowie.

- Mamy do czynienia z nową dla nas sytuacją - przyznaje starosta łukowski Dariusz Szustek - W szpitalu nie ma paniki. Wszyscy podchodzą do sprawy profesjonalnie - przekonuje

2
osoby zarażone koronawirusem są leczone w Łukowie

5
próbek dziennie pobiera się do badania pod kątem COVI - 19

25
łóżek jest na oddziale zakaźnym w Łukowie

O przypadkach zachorowania w powiecie łukowskim poinformowało w środę, 25 marca, Ministerstwo Zdrowia.

- Potwierdzone wyniki zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 dotyczą: kobiety w przedziale wieku 41-60 z powiatu łukowskiego, w stanie dobrym, która miała styczność z przypadkiem potwierdzonym oraz mężczyzny w przedziale wieku 41-60 lat z powiatu łukowskiego, w stanie dobrym, który miał styczność z przypadkiem potwierdzonym - czytamy w komunikacie. Oboje przebywają na oddziale zakaźnym, a ich stan określany jest jako dobry.

Nie ma paniki

- Mamy do czynienia z nową dla nas sytuacją - przyznaje starosta łukowski Dariusz Szustek. - W szpitalu nie ma paniki. Wszyscy podchodzą do sprawy profesjonalnie - przekonuje.

Według zapewnień starosty w szpitalu św. Tadeusza nie ma problemów z dostępnością sprzętu zabezpieczającego, czyli maseczek i kombinezonów. - Ostatni pan dyrektor zakupił dodatkową partię - dodaje włodarz. W Łukowie nie ma też problemu z personelem. - Obecnie liczba personelu w SPZOZ w Łukowie jest wystarczająca. Personel jest zabezpieczony w maseczki i kombinezony - dodaje Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego.

Urzędnicy przypominają, że na oddziale zakaźnym jest 25 łóżek. Istnieje możliwość zwiększenia do ich liczby do 33.

- Mamy ponad 30 respiratorów, kolejnych 10 jest przeznaczonych dla dzieci - informuje starosta. Jak dodaje Agnieszka Strzępka, w Łukowie dziennie wykonuje się do pięciu wymazów na obecność COVID- 19.

Samorządy wspierają szpital

W ubiegłym tygodniu zarząd powiatu zdecydował się przekazać szpitalowi 450 tys. zł na walkę z koronawirusem. Za te pieniądze szpital ma kupić nową karetkę. Będzie to już drugi wóz, który trafi do powiatowej lecznicy w tym roku. - Kolejne 100 tys. zł przekazał wojewoda. Pieniądze pójdą na zakup środków ochrony osobistej.

60 tys. zł przekazało miasto Łuków. Pozostałe samorządy w powiecie łukowskim również mają wyasygnować pewne kwoty na wsparcie św. Tadeusza.

Zdyscyplinowani obywatele

Starosta Szustek chwali postawę mieszkańców Łukowa i powiatu. - Ludzie są odpowiedzialni. Nawet jeżeli zdarzą się grupki nieodpowiedzialnych osób, to są to marginalne zachowania. Jestem zadowolony, że mamy bardzo zdyscyplinowane społeczeństwo - kończy Dariusz Szustek.

Łukasz Prusak

Kot w opałach

Zwierzę zakleszczyło się we wkładzie do zniczy

POWIAT ŁUKOWSKI Strażacy Ochotnicy ze Stanina, w niedzielne popołudnie, 29 marca, wezwani zostali na akcję ratowania kota. Po przybyciu strażaków na cmentarz parafialny okazało się, że głowa kota zaklinowała się we wkładzie do znicza. Ochotnicy rozcięli wkład do znicza i oswobodzili zwierzaka. Kot od razu uciekł z miejsca akcji, nawet nie miauknął w ramach podziękowania.

mz

Gasili bele słomy

Bele słomy płonęły tuż przy brzozowym zagajniku. Z pożarem walczyło sześć jednostek straży pożarnej

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI: W niedzielę, 29 marca, po godzinie 14 dyżurny łukowskiej straży pożarnej otrzymał zgłoszenie o pożarze na polu pomiędzy Zgórznicą a Zabielem. Płonęły bele słomy. Na miejsce zadysponowana została jednostka z Łukowa, OSP Stoczek Łukowski, OSP Zgórznica, OSP Rosy, OSP Stara Róża oraz OSP Jamielne.

mz

Koronawirus utrudnia transport drogowy

POWIAT ŁUKOWSKI - Kierowcy nie chcą jechać. Boją się - mówi szef firmy transportowej.

Paweł Komorek, właściciel firmy transportowej z Tuchowicza w gminie Stanin, nie kryje, że jest trudno.

- Sytuacja w transporcie się pogarsza, szczególnie praca na Zachodzie. Jeździmy do Niemiec, Belgii, Holandii. W tej chwili jest tych kierunków dużo mniej, bo dużo firm na Zachodzie jest zamkniętych. Kolejny problem wynika z tego, że kierowcy nie chcą tam jechać. Boją się – opowiada.

Rosja, Kazachstan

Kierunki wschodnie do tej pory „szły" z niewielkimi problemami, ale to już przeszłość.

- Jeździmy również na Rosję, na Kazachstan. Z Rosją w ubiegłym tygodniu wszystko szło w miarę płynnie. Były postoje na granicy, kontrole, mierzenie temperatury. U nas w firmie na razie nie było przypadków, aby jakiś kierowca był zarażony koronawirusem. Dużym problemem stały się wyjazdy do Kazachstanu, który zamknął granice. Kierowca, który był w Unii, nie może przez 14 dni wjechać do Kazachstanu. Do 15 kwietnia Kazachstan jest dla nas nieczynny – wyjaśnia.

Pan Paweł od stałego odbiorcy z Rosji otrzymał informację, że od poniedziałku 30 marca mogą być tam pozamykane wszystkie urzędy celne.

- Czyli transport do Rosji też stanie. Te urzędy mogą być zamknięte do 15 kwietnia. W Rosji firmy pracują już zdalnie, nie ma z kim rozmawiać w biurze, wszyscy pracują w domach. Ale rozładunek działa, jakoś jedzie - mówi przedsiębiorca.

95 procent samochodów może przestać jeździć

Komorek spodziewa się, że będą dalsze problemy i utrudnienia także w Polsce, bo firmy, z którymi współpracuje, np. z Częstochowy, przymierzają się do zamknięcia w przyszłym tygodniu.

Jeśli wirus nie odpuści, czy firmy transportowe sobie poradzą?

- Czy przetrwamy? Nie wiemy, ile to wszystko potrwa i jak to będzie. Jeżeli Rosja stanie, Zachód stanie - to jest tragedia. Każdy z przewoźników by chciał, żeby jeszcze „stanął" bank i leasing, żeby w okresie, kiedy samochody nie pracują, były odroczone jakieś płatności, spłaty rat – mówi pan Paweł.

- Jeżeli Rosja zamknie urzędy celne, to w mojej firmie 95 procent samochodów stoi – dodaje.

Bardzo ciężko

Także Tomasz Koryciński, właściciel firmy TRANSKOR z Łukowa jest zaniepokojony wpływem epidemii na kondycję firmy.

- Sytuacja jest bardzo ciężka. Nasza firma jeździ tylko na Zachód, przede wszystkim do Włoch. Kierowcy się boją, nie chcą jeździć. Niektórzy jadą, niektórzy nie zgadzają się – mówi.

Codziennie przybywa problemów.

- Jeśli fala zachorowań nie będzie malała, to nie widzę możliwości, żeby coś się zmieniło. Moim zdaniem wszystko będzie stało, nasze samochody też. Na koniec tygodnia będę musiał postawić około 20 samochodów. Nie wiem, co ja z kierowcami zrobię... Ludzie się boją, kierowcy mają rodziny dzieci, rodziców, bardzo trudna sytuacja... - mówi.

Jak domek z kart

Krzysztof Szczęśniak jest właścicielem firmy Panorama z Łukowa. Od lat świadczy usługi przewozu osób.

Ostatni kurs odbył się 11 marca. Były to zawody w siatkówkę w ramach rozgrywek szkolnych, które miały miejsce w Białej Podlaskiej. - Dyrektor chciał odwołać imprezę, jednak ostatecznie doszła do skutku. - Następnego dnia rozpoczął się proces odmawiania zleceń. Wszystko runęło jak domek z kart. Sto procent. Kursów aż do czerwca. Nie chcę nawet myśleć, jeśli nie będzie wycieczek szkolnych czy zamówień z biur turystycznych - mówi łukowianin.

Szczęśniak dysponuje czterema dużymi busami oraz trzema małymi. - Żyję z kursów turystycznych, zleceń od klubów sportowych czy wyjazdów okolicznościowych. Nie sądziłem, że to wszystko tak się potoczy. W ferie w naszym województwie, ale również w mazowieckim mieliśmy sporo wyjazdów. Wszystko kręciło się, jak należy. Z dnia na dzień wszystko stanęło - dodaje.

Nie zwalnia ludzi

Łukowianin przyznaje, że do końca czerwca nie będzie miał zleceń. - Miałem fajne zamówienie właśnie na tamten czas. Byłem umówiony na usługę z przedstawicielami z Izraela i Francji. Łącznie było to dziesięć grup. Tłumaczenie wszystkich jest jedno: epidemia. Na teraz czekam na rozwój sytuacji. Mam jeden samochód w leasingu. Zobaczymy, jak zachowa się bank w stosunku do mnie. Póki co nie zwalniam pracowników. Czekam na pomoc rządową - twierdzi.

Nie ma studni bez dna

Krzysztof nie ukrywa, że przyszłość nie maluje się w ciepłych kolorach. - Zobaczymy, jak długo to potrwa. Biorę pod uwagę zwolnienia ludzi. Nie wiem, co zrobię ze sobą. Mam oszczędności, bo tak zostałem nauczony, ale to nie jest studnia bez dna. Kiedyś się skończą, a przecież trzeba żyć - kończy.

mo/mp

eprasa.pl bf88e42e19

Ambulanse dla szpitala w Puławach od Azotów i Perły

Środki od Grupy Azoty Puławy zostaną wykorzystane na zakup urządzeń diagnostycznych dla Ośrodka Diagnostyki i Zwalczania Zagrożeń Biologicznych Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii w Puławach. Karetkę dla jedynego zakaźnego szpitala w woj. lubelskim sprezentuje też Perła.

Fot.Dominik Kęsik

Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach
Spodziewamy się napływu pacjentów zakażonych koronawirusem oraz z objawami choroby COVID-19, obciążonych dodatkowo innymi nagłymi i ostrymi schorzeniami

fot.mp

Anna Zarzycka-Rzepecka,
prezes Grupy Azoty Puławy
Wsparcie tych dwóch placówek, które stają na pierwszej linii frontu walki z koronawirusem w naszym regionie, jest dla nas sprawą priorytetową

3 mln na walkę z epidemią od Azotów

Decyzję o przekazaniu 3 mln zł na walkę z koronawrusem zarząd nawozowego potentata podjął jeszcze w poprzedni weekend 14-15 marca. Każda ze spółek Grupy Azoty miała przeznaczyć na ten cel po 750 tys. zł. Jednak wówczas nie było jeszcze wiadomo, na co konkretnie zostaną przeznaczone pieniądze, które miały trafić najprawdopodobniej do szpitali walczących z zakażeniami na terenie działalności spółek GA.

W przypadku puli wyasygnowanej przez puławskie Zakłady Azotowe decyzję wspólnie z zarządem miał podejmować wojewoda raz samorządowcy, którym podlega szpital.

Kupią ambulans i sprzęt diagnostyczny

Dziś już wiemy, na co zostaną rozdysponowane. Jak informuje GAP, pieniądze będą przeznaczone na zakup nowoczesnego ambulansu dla SP ZOZ w Puławach oraz specjalistycznych urządzeń diagnostycznych i akcesoriów dla puławskiego Ośrodka Diagnostyki i Zwalczania Zagrożeń Biologicznych Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii im. gen. Karola Kaczkowskiego. Wojskowy Instytut decyzją Ministra Obrony Narodowej od tygodnia wspiera Wojewódzką Stację Sanitarno - Epidemiologiczną w wykonywaniu testów na koronawirusa.

- Cieszę się, że wypełniając swój obowiązek wobec lokalnej społeczności i przekazując darowiznę na zakup specjalistycznego sprzętu, Grupa Azoty PUŁAWY przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa nie tylko osób chorych i zarażonych, ale też personelu medycznego, który z narażeniem własnego życia i zdrowia w tych trudnych dniach pomaga potrzebującym – mówi Anna Zarzycka-Rzepecka, prezes zarządu Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.

Zadowolenia z tego faktu nie ukrywa dyrektor SP ZOZ w Puławach, który znalazł się w sieci 19 szpitali w całej Polsce, przekształconych w jednoimienne placówki zakaźne, przeznaczone wyłącznie do leczenia pacjentów z koronawirusem.

- Z uwagi na dotychczasową wieloprofilowość naszego szpitala spodziewamy się napływu pacjentów zakażonych koronawirusem oraz z objawami choroby COVID-19, obciążonych dodatkowo innymi nagłymi i ostrymi schorzeniami, niejednokrotnie zagrażającymi życiu. Specjalistyczny ambulans przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa transportu tych osób oraz towarzyszącego im personelu medycznego – mówi Piotr Rybak, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Puławach.

Karetka od Perły

W pełni wyposażony ambulansu od Browarów Lubelskich „Perła" trafi do Puław na początku kwietnia.

- Perła od lat angażuje się w projekty ważne dla lokalnego środowiska. Dziś, kiedy nadrzędne znaczenie ma zatrzymanie rozprzestrzeniania się koronawirusa, zdecydowaliśmy się wesprzeć walkę, jaką o zdrowie nas wszystkich prowadzą pracownicy puławskiego szpitala. Jako przedsiębiorstwo silnie związane z Lubelszczyzną pragniemy w ten sposób okazać solidarność z mieszkańcami naszego regionu – mówi Andrzej Rutkowski, Dyrektor Generalny Perła – Browary Lubelskie S.A.

Dlaczego wybór padł akurat na puławską lecznicę.

– Szpital w Puławach to główny ośrodek przeciwdziałania epidemii na tym terenie. Wierzymy, że zakup nowoczesnego ambulansu ratunkowego usprawni niesienie pomocy wszystkim potrzebującym oraz zwiększy bezpieczeństwo personelu medycznego – dodaje dyr. Andrzej Rutkowski.

Jak podkreśla kierownictwo szpitala w Puławach, sprzęt na pewno się przyda, szczególnie w czasie, gdy na barkach jego personelu spoczywa tak ważne i odpowiedzialne zadanie.

- Dziękuję Zarządowi i Dyrekcji lubelskiego browaru za pomoc, która trafia do nas w momencie pełnym najtrudniejszych wyzwań – podkreśla Piotr Rybak, Dyrektor SP ZOZ w Puławach i dodaje:

– Nowo zakupiony ambulans będzie służyć pacjentom z objawami zarażenia koronawirusem SARS-CoV-2, których życie jest zagrożone w związku z dodatkowymi, nagłymi i ostrymi schorzeniami, jak np. udary mózgu, zawały serca czy urazy w wyniku wypadków komunikacyjnych. W obecnej sytuacji niezbędne jest wydzielenie pojazdu do udzielania medycznych czynności ratunkowych dla tych chorych.

Marta Pietroń

Kończy się era papierosów

20 maja wchodzi zakaz handlu mentolowymi.

W latach 80. Polacy palili najwięcej papierosów na świecie. Kiedy na Zachodzie zaczynała się moda na niepalenie, pogrążona w stanie wojennym i niedostatku dóbr codziennych cała Polska paliła na potęgę. Statystycznie dorosła osoba wypalała ponad 3,6 tys. papierosów rocznie, a każdego roku wypalano aż 104 mld sztuk papierosów. Dziś ok. 70 tys. ówczesnych palaczy umiera rocznie na raka płuca czy inne choroby mające związek z paleniem. Chorują też ludzie młodsi, którzy jako dzieci wychowywali się w zadymionych przez rodziców, małych mieszkaniach, bierni palacze z tamtego okresu. Pierwsze kampanie antynikotynowe z lat osiemdziesiątych, inicjowane przez lekarza, prof. Witolda Zatońskiego, były nagradzane za granicą, ale w kraju odnosiły niewielki skutek.

Lek czy zło

Przewrotna jest historia tytoniu na naszym kontynencie. Kiedy pojawił się tu za sprawą Krzysztofa Kolumba, przez kilkaset lat był uważany za lekarstwo, a jego dym miał nawet chronić od zachorowania na cholerę. Był też zwalczany, najczęściej przez dyktatorów, którzy potrafili wykorzystać każdą okazję, by zastraszyć poddanych. Może dlatego rosyjski car nałogowym palaczom za karę obcinał nosy, a turecki sułtan rozcinał im wargi. Hitler też zakazał palenia. Kiedy w latach 30. XX wieku lekarze po raz pierwszy zwrócili uwagę, że palenie szkodzi zdrowiu, stawało się ono modne wśród artystów, aktorów, intelektualistów i kobiet, które paląc, demonstrowały swoją niezależność. Papierosy były walutą w czasie wojny, lekiem na ból zębów, sposobem na depresję i symbolem upragnionej wolności dla więźniów i żołnierzy.

O tym, że „palenie zabija", wie w naszym kraju każdy palacz przynajmniej od 1994 roku, kiedy wprowadzono pierwsze ostrzeżenia tej treści na paczkach papierosów. Od 2010 roku obowiązuje zakaz palenia w budynkach i miejscach publicznych. Pomimo mody na niepalenie, która przyszła też do Polski, codziennie po papierosa sięga 8 mln osób w naszym kraju. 20 procent z nich nigdy nie rzuci palenia - twierdzą lekarze, uzasadniając swoją diagnozę silnym uzależnieniem organizmu od nikotyny i szczególnymi predyspozycjami niektórych osób do ulegania uzależnieniu. Nie zniechęci ich ani wyższa akcyza na papierosy, które od stycznia 2020 z tego powodu podrożały o ok. 20 proc., ani żadne zakazy.

Co najbardziej szkodzi

Dym papierosowy zawiera prawie 5 tys. szkodliwych substancji smolistych, które są główną przyczyną chorób nowotworowych. Pierwotnie sądzono, że palaczy uchroni od nich filtr celulozowy, który pojawił się w masowej produkcji w latach 40. ubiegłego stulecia. Okazało się, że to złudzenie. Szkodliwe substancje przenikają przez filtry bez specjalnego oporu. Dziś ekolodzy nie pozostawiają na filtrach suchej nitki, twierdząc, że rozkładają się ponad 10 lat, a miliardy niedopałków zaśmiecają nie tylko chodniki i ulice miast, ale całą planetę. Apelują do producentów o wycofanie papierosów z filtrem.

Na razie Unia Europejska postawiła warunek wycofania każdego wyrobu tytoniowego, który swoim smakiem miałby uprzyjemniać samo palenie. Dlatego po 20 maja 2020 roku nie kupimy w Polsce żadnego papierosa mentolowego, ani też papierosa z kapsułką smakową. Chyba że będzie to wyrób z kontrabandy.

Kontrabanda

Przemyt papierosów do Polski ma długą tradycję. Swego czasu istniał nawet zawód „mrówki", czyli drobnego przemytnika, który przejściem granicznym dla pieszych przenosi papierosy w dozwolonej ilości, przekraczając granicę w tę i z powrotem nawet po kilkadziesiąt razy dziennie. Policja co jakiś czas zatrzymuje większe transporty przemycanych papierosów zza wschodniej granicy. Na Białorusi i Ukrainie dalej będzie wolno handlować papierosami mentolowymi i trudno uwierzyć, że straży granicznej i celnikom uda się w pełni uszczelnić ten kanał przerzutowy.

Z pewnością reaktywują się też nielegalne wytwórnie papierosów w kraju. Bardzo sprawne akcje policji, jak te ostatnie z Gorzowa, Grójca czy Wałcza, nie uchronią całkowicie nałogowych palaczy od zakupu trefnego towaru z kontrabandy, którego skład i jakość najczęściej pozostawiają wiele do życzenia. W nielegalnie produkowanych papierosach stwierdzano już smary, oleje, szczątki organiczne.

Szukanie alternatywy

Kilkanaście lat temu pojawiły się tzw. e-papierosy. Skutki zdrowotne e-papierosów nie są jeszcze w pełni znane, ale już wiadomo, że jeśli są wyprodukowane w sposób zgodny z normami, zawierają mniej substancji szkodliwych niż papierosy tradycyjne.

Producenci tytoniu szukają też innych, mniej szkodliwych od papierosów, alternatyw przeznaczonych dla osób uzależnionych, które chcą ograniczyć ryzyko zachorowania albo po prostu nie są w stanie rzucić palenia.

Produkty o obniżonej szkodliwości to nadzieja na walkę z epidemią chorób odtytoniowych – uważa Scott Gottlieb, były szef amerykańskiej Food and Drug Administration (FDA). Ta restrykcyjna zazwyczaj organizacja dopuściła do użytku m.in. tak zwane podgrzewacze tytoniu, które podgrzewają tytoń bez spalania go. To pozwala oczyścić tytoń ze zdecydowanej większości szkodliwych substancji. Palacz zaciąga się wówczas niemal czystą nikotyną bez zapachu i bez dymu (efekt dymu pochodzi wyłącznie z pary wodnej). Wyroby takie (np. IQOS) są oferowane w Polsce jako zamiennik tradycyjnych papierosów. Po 20 maja będzie to jedyny legalny mentolowy wyrób tytoniowy, bowiem zakaz nie obejmuje podgrzewczy tytoniu i e-papierosów.

Styl palacza uległ radykalnej zmianie kulturowej na naszych oczach. Przestrzeń publiczna jest dziś wolna od dymu. Kampanie edukacyjne zachęcają do rzucenia palenia w trosce o zdrowie. Palenie stało się passe.

Każdą okazję warto wykorzystać, by rzucić palenie, choćby podwyżki cen papierosów czy restrykcje w handlu. Kto nie jest w stanie od razu uwolnić się od nałogu, lepiej, żeby wybierał mniej szkodliwe alternatywny.

eprasa.pl bf88e42e19

To jeszcze nie koniec walki bliskich o sprawiedliowść i dobre imię mieszkańca Puław

Śledczy przyjrzą się od nowa sprawie wypadku w szkole lotniczej w Dęblinie

Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił zażalenie rodziny puławianina, zmarłego po wypadku w Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie, na decyzję lubelskiej prokuratury o umorzeniu śledztwa.

Z decyzją prokuratury nie zgodzili się bliscy mężczyzny. Uznali ją za krzywdzącą dla byłego pracownika LAW w Dęblinie

Pracownik LAW nie żyje, śledztwo umorzone

W listopadzie ubiegłego roku Prokuratura Rejonowa w Lublinie umorzyła śledztwo w sprawie wypadku w Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie. Chodzi o zdarzenia z końca października 2018 r., kiedy zatrudniony jako ratownik na basenie mieszkaniec Puław, zdejmując siatkę zawieszoną przy suficie hali sportowej uczelni, spadł z wysokości około 7 m. Zmarł miesiąc po tym zdarzeniu.

Po trwającym prawie rok śledztwie zapadła decyzja o jego umorzeniu. Prokurator nie dopatrzył się znamion czynu zabronionego - nieumyślnego spowodowania śmierci oraz narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Stwierdzono, że zdarzenie należy traktować jako nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Ponadto zdaniem prokuratury zmarły puławianin nie poinformował swoich przełożonych o zamiarze zdjęcia feralnej siatki, dlatego nie można pociągnąć ich do odpowiedzialności za wypadek, a w konsekwencji za śmierć 54-latka.

Z decyzją prokuratury nie zgodzili się bliscy mężczyzny. Uznali ją za krzywdzącą dla byłego pracownika LAW w Dęblinie. Za pośrednictwem swojego pełnomocnika złożyli zażalenie na postanowienie o umorzeniu śledztwa do Prokuratury Rejonowej w Lublinie oddział do spraw wojskowych. Prawniczka rodziny w zażaleniu wytknęła kilka nieprawidłowości w poczynionych przez śledczych ustaleniach, które mogły wpłynąć na decyzję o umorzeniu śledztwa.

Sąd w Warszawie: Śledztwo do powtórki

Najpierw zażalenie rozpatrywała sama Prokuratura Rejonowa w Lublinie. Argumenty pełnomocnika bliskich nieżyjącego pracownika LAW w Dęblinie niestety nie przekonały śledczych. Wobec tego o dalszych krokach w sprawie miał decydować Sąd Okręgowy w Warszawie. Tym razem sąd stanął po stronie rodziny zmarłego puławianina i uwzględnił jej zażalenie na decyzję lubelskiej prokuratury, która umorzyła śledztwo w sprawie feralnego wypadku w szkole lotniczej w Dęblinie.

Na razie sąd nie wydał uzasadnienia swojej decyzji. Wiadomo, że sprawa wraca do ponownego rozpatrzenia przez śledczych z Lublina, jednak jak informuje ppłk. Robert Dąbek, zastępca prokuratora rejonowego ds. wojskowych w Lublinie, nie otrzymali oni jeszcze żadnych konkretnych wytycznych.

Marta Pietroń

Nauczyciele organizują telekonferencje i wykłady wideo. Rodzice ciągną dwa etaty

Zdalnie też można dostać ocenę

Do Wielkanocy, zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami rządu, zamiast chodzić do szkoły dzieci i młodzież będą się uczyć w domu. W formie zdalnej odbył się nawet próbny egzamin dla klas ósmych. Jak nauczyciele radzą sobie z prowadzeniem zajęć na odległość?

Fot.FB Marcin Pisula

Marcin Pisula, nauczyciel Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym jeszcze przed rozporządzeniem MEN starał się zachęcić uczniów do powtórki wiadomości z lekcji. W krótkich wideo wykładach mówił m.in. o Mieszku I i początkach państwa polskiego

Zajęcia zgodnie z planem

Zdalne nauczanie od 25 marca, zgodnie z rozporządzeniem MEN, wprowadzono w każdej szkole. Jak tłumaczy Marta Gładysz, dyrektor ZSO nr 1 im. KEN w Puławach, wymagało to od placówek dużej pracy organizacyjnej i doprecyzowania kwestii frekwencji czy kryteriów oceniania, tak by uczniowie, rodzice i nauczyciele mieli jasną informację, na jakich zasadach pracują.

– W ramach kształcenia realizujemy tygodniowy rozkład zajęć dydaktycznych, zgodnie z obowiązującym planem lekcji. Odbywają się lekcje przedmiotowe i godziny do dyspozycji wychowawców. Posługujemy się różnymi narzędziami – od dziennika elektronicznego (mocno obciążonego i zacinającego się w czasie zajęć) poprzez programy wspierające zdalną naukę i komunikatory wideo – wyjaśnia dyrektor szkoły.

Nic nie zastąpi szkoły i bezpośredniego kontaktu

Jak mówi dyrektorka, to nowa sytuacja dla wszystkich i choć szkoła poradziła sobie z zorganizowaniem zdalnego nauczania, nic nie zastąpi bezpośredniego kontaktu, najważniejszego w nauczaniu.

– Dzisiaj prowadziłam zajęcia z matematyki w formie wideo konferencji z 35-osobową klasą licealną. Uczniowie są bardzo zainteresowani i im samym zależy, by korzystać z możliwości nauki zdalnej. Są przejęci sytuacją, widać, że potrzebują kontaktu i rzeczywiście nie ruszają się ze swoich domów. Próbujemy sprostać obecnej sytuacji, która, mam nadzieję, potrwa jak najkrócej i będziemy mogli wrócić do normalnej pracy w szkole. To ważne zarówno dla dydaktyki i relacji interpersonalnych – mówi dyrektor Gładysz. W poniedziałek, 30 marca, w szkole metodą zdalną został przeprowadzony próbny egzamin ósmoklasisty. Był dobrowolny dla uczniów, którzy w ten sposób mogli sprawdzić stan swojej wiedzy przed prawdziwym egzaminem zaplanowanym na 21-23 kwietnia.

Nie wszystko jest dobrze zorganizowane. Wolna amerykanka

Marcin Pisula, nauczyciel historii z Kazimierza Dolnego przed 25 marca prowadził spontaniczne wykłady wideo dla swoich uczniów. Teraz nauka odbywa się w bardziej sformalizowany sposób, zgodnie z programem nauczania.

– Na pewno nie wszystko jest dobrze zorganizowane, ale nikt nie spodziewał się takiej sytuacji. Brakuje konkretnych narzędzi, jednego dobrego programu do zdalnej nauki, który mógłby zostać przygotowany odgórnie, bo obecnie jest to wolna amerykanka i nauczyciele sami muszą sobie jakoś radzić. Zalecany Dziennik Elektroniczny czy e-podręcznik nie działają najlepiej. Uczniom forma wykładów wideo się podoba i są chętni do nauki. Myślę, że zdalne lekcje to również pewien sposób na spędzenie czasu w tej obecnej sytuacji, która na pewno jest stresująca tak dla uczniów, jak i ich rodziców oraz nauczycieli – mówi pedagog.

Rodzice dodatkowo obciążeni

Rodzice starają się być wyrozumiali w obecnej sytuacji, jednak pomoc w nauce, zwłaszcza w młodszych klasach, to dodatkowy obowiązek. Mówi o tym mama, która w zeszłym tygodniu zadzwoniła do redakcji „Wspólnoty".

– Poprzez dziennik elektroniczny pani zadaje nam sporo zadań. Z samego polskiego, tak jak do tej pory dziecko pisało na lekcji jedną stronę i troszkę, teraz pisze cztery. Gdy zamykali szkoły była mowa, że nie będzie nowych treści, tylko powtórki, a tak nie było. Musiałam tłumaczyć dziecku nowe tematy. Dzieci trudno zmotywować do nauki i trudno im zrozumieć, że choć nie chodzą do szkoły, muszą codziennie siąść do lekcji. Zadania do przygotowania dostaje nawet córka chodząca do przedszkola, dlatego przy dwójce dzieci i własnej pracy zdalnej z domu, zajmuje mi to naprawdę sporo czasu i trudno pogodzić wszystkie obowiązki – mówi poirytowany rodzic.

Kamil Wąsik

Miara na strój wzięta, lokal zamówiony, ale uroczystości może nie być

Czy w tym roku odbędą się I Komunie?

To pytanie zadają sobie nie tylko same dzieci, ale przede wszystkim rodzice i księża, przygotowujący je do sakramentu. Wiele wskazuje na to, że uroczystości mogą nie odbyć się w zaplanowanym terminie i zostać odłożone w czasie.

W wielu parafiach przygotowania do I Komunii Świętej rozpoczęły się już jesienią ubiegłego roku, od kiedy to trzecioklasiści regularnie uczestniczą w katechezach. Te zostały gwałtownie przerwane w związku epidemią koronawirusa i obostrzeniami dotyczącymi chociażby zakazu zgromadzeń.

W tej sytuacji zwłaszcza rodzice dzieci komunijnych zastanawiają się, czy planowane od roku uroczystości, których największe nasilenie przypada w maju, w ogóle się odbędą. - Stroje już są zamówione, miary pobrane, zaliczki wpłacone. Ale to mały problem - mówi mama tegorocznego „komunisty" z Puław i ciągnie dalej:

- Większość osób ma zaklepane lokale na przyjęcie na mniejszą lub większą liczbę osób. Nie wiemy, co robić, czy pytać o lokal w późniejszym terminie. Pytanie tylko w jakim i czy te lokale będą w ogóle działać? I czy biorąc pod uwagę to, że na lokal czeka się teraz rok lub dwa, a po drugie dotyczy to nie tylko komunii, ale i wesel, które zaczynają się już po świętach, w ogóle czy jest szansa na zalezienie innego wolnego lokalu. Tym bardziej, że kto się opóźnił i w zeszłym w okolicach wakacji szukał lokalu, miał już duży problem z wolnym terminem w naszej okolicy. W sprawie głos zabrała ostatnio Komisja Episkopatu Polski. Zgodnie z jej wytycznymi do Wielkanocy zostały odwołane spotkania przygotowawcze z dziećmi. Po tym czasie duchowni przewidują dwa wyjścia. Pierwsze - jeśli po Wielkanocy dzieci nie wrócą do szkół i nie zostanie odwołany stan epidemii, należy odwołać także I Komunie. Drugie - bardziej optymistyczne - jeśli uczniowie wrócą do szkół i stan epidemii zostanie odwołany, decyzję o terminie I Komunii podjąć mają proboszczowie poszczególnych parafii w porozumieniu z rodzicami dzieci komunijnych. W jednej z puławskich parafii proboszcz już poprosił rodziców o konsultacje. Ksiądz proponuje m.in. odwołanie lub przesunięcie uroczystości na wakacje lub wrzesień br. lub zorganizowanie jej w dotychczas planowanym terminie, ale z podziałem na małe grupy i znacznym ograniczeniem gości. Jest też opcja z pozostawieniem ustalonej daty i czekaniem na rozwój wydarzeń.

Marta Pietroń

Straż zatwierdziła Azotom wyczekiwany raport. Można uruchomić kluczową instalację

Wojewódzki Komendant PSP pod koniec marca zatwierdził raport bezpieczeństwa dla Zakładów Azotowych Puławy. Decyzja była od dawna wyczekiwana przez spółkę, bo teraz wreszcie można uruchomić nową instalację.

Zgodnie z przepisami Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej musiał wydać opinię dotyczącą nowej inwestycji na puławskich Azotach – instalacji do mechanicznej granulacji saletry. Komendant nie zatwierdził poprzednich raportów z powodów formalnych, a na przyjęcie obecnego raportu – przygotowanego przez Szkołę Główną Służby Pożarniczej w Warszawie – miał czas do końca marca. Sprawą zainteresowali się związkowcy z zakładów, a także poseł Gabriela Masłowska, która podjęła interwencję w tej sprawie. Poseł przyznawała, że nie rozumie, dlaczego komendant przedłuża termin rozpatrzenia raportu, uniemożliwiając firmie uruchomienie instalacji. Ostatecznie raport został pozytywnie rozpatrzony 25 marca.

– To była bardzo wyczekiwana przez nas decyzja, która pozwoli nam wreszcie na przeprowadzenie rozruchu pierwszej linii produkcyjnej łącznie z obiektami logistycznymi – podkreśla prezes zarządu Grupy Azoty Puławy, Anna Zarzycka-Rzepecka.

Instalacja o której mowa to jedna z czołowych inwestycji Grupy Azoty Puławy – jej koszt to 400 mln zł. Obejmuje budowę nowego kompleksu nawozowego umożliwiającego wytwarzanie, pakowanie i wysyłkę nowych produktów na bazie saletry amonowej. Nowa wytwórnia ma obejmować docelowo dwie instalacje granulacji mechanicznej każda o zdolności produkcyjnej 1 200 ton/dobę saletry granulowanej mechanicznie lub 1 400 ton/dobę saletrzaku.

Kamil Wąsik

eprasa.pl bf88e42e19

Matka i syn zginęli w wypadku. Jechali do pracy

Do tragedii doszło w Zwoli Poduchownej na pograniczu powiatu garwolińskiego z łukowskim. Ofiary to mieszkańcy gminy Wola Mysłowska.

Według informacji „Wspólnoty" matka i syn, którzy zginęli w wypadku, to mieszkańcy Wilczysk. Wynajmowali tu mieszkanie. Oboje pracowali w jednym z zakładów w Otwocku (Fot. Paweł - Czytelnik portalu egarwolin.pl)

24 marca. Było kilka minut po godz. 5, gdy sygnał od świadka zdarzenia postawił na równe nogi służby ratunkowe. Jak informuje Marek Kapusta, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Garwolinie, ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 24-letni mieszkaniec powiatu łukowskiego, kierując Land Roverem, z dotychczas nieustalonych przyczyn zjechał do rowu, a następnie w las uderzając w drzewa.

24-letni kierowca Land Rovera z dotychczas nieustalonych przyczyn zjechał do rowu, a następnie w las, uderzając w drzewa

- W wyniku wypadku śmierć na miejscu poniósł kierowca auta, jak i 53-letnia pasażerka - wyjaśnia policjant.

Sekcja zwłok

- Sekcje zwłok ofiar została przeprowadzona w poniedziałek. Na ich wynik musimy jeszcze poczekać - informuje Leszek Wójcik z Prokuratury Rejonowej w Garwolinie. - Postępowanie toczy się w kierunku artykuł 177 kk, § 2 - spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym - dodaje śledczy.

Potwierdza też, że autem podróżowali członkowie najbliższej rodziny.

- Jechali do pracy - precyzuje Leszek Wójcik. Prokuratura jako jedną z możliwych przyczyn wypadku bierze pod uwagę poranne oblodzenie drogi.

Leszek Wójcik z Prokuratury Rejonowej w Garwolinie. - Autem podróżowali członkowie najbliższej rodziny, którzy jechali do pracy

- Funkcjonariusze przypominają, że wielu tragedii na drodze można uniknąć. Podstawową zasadą jest jednak dostosowanie prędkości do obowiązujących przepisów i warunków na drodze oraz zachowanie rozsądku i koncentracji. Szczególnie istotne są to czynniki przy warunkach, gdzie w nocy temperatura spada poniżej zera - przypomina Marek Kapusta z garwolińskiej policji.

Według informacji „Wspólnoty" matka i syn, którzy zginęli w wypadku to mieszkańcy Wilczysk. Wynajmowali tu mieszkanie. Oboje pracowali w jednym z zakładów w Otwocku. Zwola Paduchowa, w której doszło do tragedii, oddalona jest od Wilczysk o trzy kilometry.

Łukasz Prusak

Pożar w mieszkaniu. Trzy osoby w szpitalu

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

Spaleniu uległ pokój znajdujący się na parterze budynku wraz z wyposażeniem

Spaleniu uległo całe wyposażenie jednego pokoju.

26 marca około godz. 13:30 dyżurny bialskiej komendy powiadomiony został o pożarze domu piętrowego przy ul. Bartoszewicza. Spaleniu uległ pokój znajdujący się na parterze budynku wraz z wyposażeniem.

– W wyniku zdarzenia z obrażeniami ciała do szpitala trafiły trzy osoby, w tym zamieszkujący zniszczony pokój 59-latek. W akcji gaśniczej brały udział trzy zastępy straży pożarnej - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Policjanci prowadzą czynności zmierzające do ustalenia przyczyn i okoliczności tego zdarzenia.

(McM)

W rządowych założeniach droga, która miałaby wyprowadzić ruch z miasta, wcale tego nie gwarantuje

Obwodnica Łukowa to „ściema". W co gra GDDKiA?

W Łukowie po informacji, że miasto ma mieć nową drogę w ramach rządowego programu budowy 100 obwodnic, wystrzeliły korku od szampanów. Entuzjazm szybko jednak opadł.

Planowana droga dziwny zbiegiem okoliczności ma taką samą długość co tzw. „mała obwodnica" wybudowana etapami przez samorząd powiatowy

Film zamieszczony na oficjalnym kanale Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad na serwisie You Tube nie pozostawia wątpliwości. Dyrekcja ma ambitny plan budowy w Polsce 100 obwodnic w ciągu najbliższych 10 lat. GDKiA przekonuje, że to największy projekt inwestycyjny, setki kilometrów dróg. Poprawić się ma jakość życie mieszkańców wielu dużych i małych miast, w tym Łukowa. O tym, że w tym prawie 30-tysięcznym mieście obwodnica jest potrzebna, nikogo nie trzeba przekonywać. Gdy rząd Mateusza Morawieckiego przyjął program budowy obwodnic i wpisał w niego Łuków, w mieście nad Krzną wystrzeliły korki od szampanów. Entuzjazm szybko jednak opadł. Dlaczego?

Przejąć istniejące już ulice

Lektura załącznika do uchwały rady ministrów ws. programu budowy 100 obwodnic nie pozostawia złudzeń. Widnieje tam zapis, że obwodnica Łukowa ma mieć... 3,7 kilometra.

Dziwny zbiegiem okoliczności to tyle samo, co dziś ma tzw. „mała obwodnica" wybudowana etapami przez samorząd powiatowy. O sprawie jako pierwszy publicznie zaczął mówić burmistrz Piotr Płudowski. Gospodarz miasta w rozmowie ze „Wspólnotą" przyznaje, że kiedy dowiedział się o sprawie, od razu wykonał telefon do Ministerstwa Infrastruktur.

- Stamtąd odesłano mnie do lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, ponieważ to Dyrekcja dostarczała materiały i propozycje resortowi - opowiada Płudowski. W GDDKiA burmistrz przez telefon miał usłyszeć, że proponowane 3,7 km to nie żart.

- Potem w rozmowie z panem Zbigniewem Szepietowskim, zastępcą dyrektora, usłyszałem, że oni planują przejąć tzw. małą obwodnicę i ją przebudować, aby spełniała odpowiednie parametry (ciąg ulic: Aleje Kaczorowskiego, Aleje Kaczyńskich i Aleje Wojska Polskiego - dod. red.) - tłumaczy Płudowski. Burmistrz odrzuca taki wariant poprowadzenia obwodnicy. Nie jest tajemnicą, że Łuków czeka na obwodnicę z prawdziwego zdarzenia. Taką, która ominie miasto.

Nie 3, 7, a 12 kilometrów proponuje miasto

Do 10 kwietnia Ministerstwo Infrastruktury przedłużyło konsultacje społeczne programu budowy 100 obwodnic. Władze Łukowa wysłały swoje stanowisko w tej sprawie.

- Nasz samorząd zaproponował m.in. zwiększenie długości odcinka z 3,7 km do co najmniej 12 km - czytamy w komunikacie przygotowanym przez Urząd Miasta.

Według władz Łukowa, z uwagi na aktualny układ urbanistyczny miasta i jego powierzchnię, proponowany do realizacji odcinek będzie się wiązał z przebiegiem drogi przez tereny zagospodarowane i zabudowane. A to ma się nijak do celów programu, czyli upłynnienia ruchu i wyprowadzenia go poza tereny zurbanizowane.

W swoim stanowisku burmistrz przypomniał też, że w obowiązującym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego obwodnica ma 12 km długości i biegnie poza miastem. Trawa przewidziana jest w ciągu drogi krajowej 63. Zaczynać by się miała na ul. Radzyńskiej, a kończyć w Gołaszynie. Takie jej poprowadzenie rzeczywiście pozwoli wyprowadzić ruch z miasta. Szczególnie tiry, jadące tranzytem ze wschodu na zachód i północ.

Starosta i burmistrz mówią jednym głosem

11 marca starosta Dariusz Szustek, radny powiatu łukowskiego Władysław Karaś oraz poseł Przemysław Czarnek spotkali się z Tomaszem Żuchowskim – dyrektorem Generalnym Dróg Krajowych i Autostrad w Warszawie w sprawie budowy i przebiegu planowanej obwodnicy. W wyniku ustaleń starosta wystąpił z pismem do Ministra Infrastruktury Andrzeja Adamczyka, przedstawiając planowany przebieg tzw. „dużej obwodnicy Łukowa".

W piśmie Dariusz Szustek, tak jak wcześniej Piotr Płudowski, zwraca m.in. uwagę, że w planie zagospodarowania przestrzennego Łukowa i gminy Łuków wydzielony został już teren pod przebieg przyszłej obwodnicy. Według tej koncepcji droga ominęłaby centrum miasta i tereny mieszkaniowe. W tym kształcie łączyłaby podstrefę ekonomiczną na ul. Strzelniczej z DK nr 76 oraz drogami wojewódzkimi 807 i 808. Starosta zaznacza też, że proponowany przez lokalne władze przebieg nie będzie wymagał znaczących nakładów na wykup gruntów i będzie prowadził po terenach rolniczych.

W korespondencji mowa jest również o tym, że ruch kołowy w Łukowie utrudniają linie kolejowe przecinające trasy wylotowe z miasta.

Szustek podnosi, że w proponowanej przez władze lokalne koncepcji poprowadzenia obwodnicy ta krzyżowałaby się jedynie z trasami Łuków - Dęblin oraz Łuków - Skierniewice. Omijałaby natomiast szlaki kolejowe Warszawa - Terespol oraz Łuków - Lublin.

GDDKiA: Poczekajmy do końca konsultacji

Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału GDDKiA mówi, że chętnie odpowie na wątpliwości związane z planowaną obwodnicą Łukowa. Prosi o pytania na mejla.

„Wspólnota" pyta więc, skąd propozycja, aby obwodnica Łukowa miała zaledwie 3,7 km?

Po drugie pytamy o rozmowę burmistrza Płudowskiego ze Zbigniewem Szepietowskim. Chcemy wiedzieć, czy pod czas spotkania padła z ust zastępcy dyrektora GDDKiA zapowiedź przejęcia przez Dyrekcję „małej obwodnicy". Pytamy w końcu o to, skąd pomysł na taki przebieg i jakie są szacunkowe koszty tego wariantu? W końcu pada pytanie o to, co GDDKiA na pomysł samorządowców z Łukowa, aby pobudować obwodnicę z prawdziwego zdarzenia dwunastokilometrowym szlakiem omijającym miasto.

Łukasz Minkiewicz nie odpowiedział na te pytania. Powiedział jedynie, że szczegóły przyszłej obwodnicy będą znane po zamknięciu konsultacji społecznych. Te potrwają do 10 kwietnia.

Według planów przetarg na budowę obwodnicy Łukowa miał zostać ogłoszony w roku 2023, a inwestycja zrealizowana do roku 2025.

Łukasz Prusak

eprasa.pl bf88e42e19

Jedyny szpital na Lubelszczyźnie przemianowany na zakaźny otrzymał ok. 200 tys. zł

Pieniądze od Lewandowskich trafiły do szpitala w Puławach

Kapitan reprezentacji Polski w piłce nożnej wraz z żoną wesprze finansowo jednoimienne szpitale zakaźne, które zajmują się leczeniem zakażonych koronawirusem. Na pomoc może liczyć także puławska placówka.

Taki wpis umieścił napastnik reprezentacji Polski w piłkę nożną na swoim profilu na Instagramie

Fortuna na walkę z koronawirusem

O swojej decyzji sportowiec wraz z małżonką poinformowali swoich fanów i kibiców w miniony weekend za pośrednictwem popularnego serwisu społecznościowego.

- Dziś wszyscy jesteśmy świadomi trudności sytuacji, jaka nas otacza. Dziś wszyscy gramy w jednej drużynie. Bądźmy silni w tej walce i bądźmy jednomyślni. Jeśli możemy w sposób bezpieczny komuś pomóc, to róbmy to. Zdecydowaliśmy się przekazać 1 mln Euro na walkę z koronawirusem - napisał Robert Lewandowski na swoim profilu na Instagramie.

Początkowo media i serwisy plotkarskie obiegła informacja, że z racji tego, że sportowiec na co dzień związany jest z niemieckim klubem Bayern Monachium, pieniądze zostaną za Odrą.

W miniony poniedziałek informację zdementowano. Dziś wiadomo, że 4 mln zł zostają w Polsce i właśnie nad Wisłą będą stanowiły pomoc w walce z zataczającą coraz większe kręgi epidemią koronawirusa.

Kasa dla jednoimiennych szpitali

O szczęściu w nieszczęściu mogą w tej sytuacji mówić dyrektorzy 19 szpitali w Polsce, które z racji epidemii koronawirusa zostały przemianowane na jednoimienne placówki zakaźne. Wśród nich jest również SP ZOZ w Puławach. To właśnie do nich ma trafić część darowizny od Lewandowskich. Zgodnie z tym, co przekazał OnetSport pieniądze - 4 mln zł - mają zostać podzielone i w równych wysokościach, a więc po ok. 200 tys. zł, przekazane wspomnianym placówkom na terenie całego kraju. Jak informuje portal, jeszcze przed podjęciem ostatecznej decyzji małżeństwo konsultowało się z instytucjami zajmującymi się walką z epidemią kornawirusa. Oprócz ogólnych wytycznych, z których wynika, że środki mają zostać przekazane właśnie na ten cel, nie wskazali, na co konkretnie mają zostać przeznaczone. O tym zdecydują dyrektorzy poszczególnych szpitali, do których trafi pomoc finansowa pary.

- „Obecnie przygotowywane są stosowne dokumenty umożliwiające przekazanie placówkom wszystkich środków" - czytamy w serwisie OnetSport.

Szpital kupi nowe USG

Informacja o tym, że puławską lecznicę wesprą również środki przekazane od sportowca i jego żony, ucieszyła także kierownictwo puławskiej placówki, która w ostatnim czasie otrzymała pomoc finansową także z innych źródeł.

- Nie znamy jeszcze konkretnej kwoty, która do nas trafi. Spodziewamy się mniej więcej, ile to może być i wiemy, co chcielibyśmy kupić, ale poczekajmy na konkrety – mówił nam w czwartek Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach.

Tymczasem dzień później pieniądze od sportowca i jego żony wpłynęły na konto lecznicy. Decyzja o tym, na co zostaną przeznaczone też zapadła – szpital z tych środków sfinansuje zakup nowego ultrasonografu.

Marta Pietroń

PIŁKA RĘCZNA Sezon zakończony. Gracze Michała Skórskiego na czwartym miejscu

Azoty poza podium

Komisarz Ligi zdecydował o zakończeniu rozgrywek PGNiG Superligi kobiet i mężczyzn, czyli zmagań w najwyższych klasach rozgrywkowych w kraju w piłce ręcznej. Kuby zachowają miejsca w tabeli rozgrywek według punktacji uzyskanej w meczach rozegranych do dnia 12 marca 2020 roku.

Paweł Podsiadło i spółka muszą zadowolić się czwartym miejscem na koniec sezonu

- Zdrowie jest na pierwszym miejscu, dlatego w trosce o zawodników, kibiców, przedstawicieli mediów, a także wszystkich, którzy pracują przy organizacji meczów, decydujemy o zakończeniu rozgrywek. Zdajemy sobie sprawę, że wznowienie rywalizacji w tym sezonie byłoby niezwykle skomplikowane, a wręcz niemożliwe. Obecnie drużyny nie trenują i nie wiadomo, kiedy mogłyby wrócić do treningów. A muszą mieć odpowiednio dużo czasu na przygotowanie się do rozegrania meczów w rundzie finałowej i spadkowej. To dla nas trudna decyzja, ale uważamy, że najlepsza. Wierzymy, że w przyszłym sezonie wszyscy wrócimy na boisko silniejsi - mówi Marek Janicki, prezes Superligi Sp. z o.o.

Na podstawie dotychczas rozegranych spotkań, Komisarz PGNiG Superligi ustalił klasyfikację końcową rozgrywek sezonu 2019/2020 zgodnie z uzyskanymi przez kluby punktami, a w przypadku równej liczby punktów między dwoma zespołami, na podstawie bilansu bramek we wszystkich meczach. Mistrzami Polski, po raz 17 w historii, zostali zawodnicy PGE VIVE Kielce, którzy zdobyli 72 punkty. Srebrny medal przypadł szczypiornistom Orlen Wisły Płock (69 punktów), a brąz drużynie Górnika Zabrze (57 punktów).

Podjęta została również decyzja o braku spadków. Tak więc wszystkie 14 drużyn spełniło kryterium sportowe wymagane do otrzymania prawa do startu w rozgrywkach sezonu 2020/2021.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. PGE VIVE Kielce
2. Orlen Wisła Płock
3. NMC Górnik Zabrze
4. Azoty-Puławy
5. Gwardia Opole
6. Energa MKS Kalisz
7. Zagłębie Lubin
8. Sandra SPA Pogoń Szczecin
9. Chrobry Głogów
10. Piotrkowianin Piotrków Trybunalski
11. MMTS Kwidzyn
12. Torus Wybrzeże Gdańsk
13. SPR Stal Mielec
14. Grupa Azoty Tarnów

mp

PZPN pomoże Górnikowi, Wiśle, Podlasiu i Orlętom

Ponad 116 milionów złotych przekaże Polski Związek Piłki Nożnej na ratowanie rozgrywek i szkoleń i klubów, które poniosły straty przez epidemię.

Podczas piątkowej wideokonferencji prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniewa Bońka oraz sekretarza generalnego Macieja Sawickiego zainicjowano prace nad wprowadzeniem pakietu pomocowego obejmującego wszelkie aspekty działalności piłkarskiej w związku z wprowadzeniem koronawirusem.

PZPN wprowadzi system wsparcia solidarnościowego dla klubów, które nie uzyskają nagród w programie Pro Junior System w sezonie 2019/2020. Kluby drugoligowe w sumie otrzymają po 1,1 mln zł, co oznacza, że Górnik Łęczna może liczyć na 100 tys. zł.

Z kolei 1,12 mln zł zostanie podzielone na 56 klubów. Wisła Puławy, Orlęta Radzyń Podlaski i Podlasie Biała Podlaska otrzymają po 20 tys. zł.

Co więcej, w sezonie 2020/2021 kluby z czterech najwyższych lig w naszym kraju otrzymają aż 50 mln zł. Na pierwszoligowców zostanie przeznaczone 10 mln zł, na drugoligowców 6 mln zł, zaś na trzecioligowców 4 mln zł. Przekazane środki mają pomóc zachować ciągłość szkoleniową w klubach, w szczególności w obszarze piłki juniorskiej i młodzieżowej. Konkretna kwota przypadającą na klub w ESA, I, II i III lidze będzie uzależniona od liczby klubów biorących udział w rozgrywkach w sezonie 2020/2021 w danej klasie rozgrywkowej.

Na złotówki będzie mogła liczyć drużyna mistrzyń Polski - Górnik Łęczna.

Piłka juniorska

PZPN utrzyma wprowadzone w 2018 roku całkowite zwolnienie klubów z obowiązku ponoszenia opłat związanych z uczestnictwem w rozgrywkach juniorskich.

Nagrody w Totolotek Pucharze Polski

PZPN zwiększy, na każdym etapie o ponad 50 procent, wysokość nagród finansowych dla klubów uczestniczących w Pucharze Polski na szczeblu centralnym.

Od sezonu 2020/2021 w rozgrywkach Totolotek Pucharu Polski od 1/32 finału na boisku będzie musiało występować dwóch zawodników młodzieżowców, tj. 22 lata i młodsi (rocznik 1999 i młodsi).

Kwota – nagrody – 10.000.000 zł

Wdrożenie powyższego planu nastąpi po zatwierdzeniu przez Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Przepisy licencyjne i ochrona zobowiązań licencyjnych

1. Przesunięcie przez PZPN terminu spłaty zobowiązań licencyjnych do 30 kwietnia 2020 roku (dot. zobowiązań powstałych do 31 grudnia 2019 roku).
2. Przesunięcie terminu spłaty zobowiązań licencyjnych do 30 listopada 2020 roku (powstałych w okresie od dnia 1 stycznia 2020 roku do 30 czerwca 2020 roku).
3. W sezonach 2019/2020 i 2020/2021 jednostronne rozwiązanie kontraktu przez zawodnika będzie możliwe w sytuacji zwłoki w zapłacie kontraktu za 4 miesiące (nie jak dotychczas za dwa miesiące).
4. Wszelkie zobowiązania licencyjne będą nadal podlegały ochronie licencyjnej PZPN.

mp

eprasa.pl bf88e42e19

Niegościnni gospodarze pod siatką

Najlepsze ekipy zostały nagrodzone medalami oraz dyplomami

Cztery drużyny chłopców wzięły udział w finale powiatu parczewskiego w siatkówce. Wygrali podopieczni Wojciecha Cieślińskiego.

W hali w Sosnowicy rozegrano sześć spotkań. Triumfowali miejscowi, którzy w pokonanym polu pozostawili zespoły z Podedwórza, Przewłoki i Kodeńca. Trzy najlepsze ekipy otrzymały puchary, medale oraz dyplomy. Mistrzowie powiatu awansowali do zmagań rejonowych.

WYNIKI SPOTKAŃ

Sosnowica - Przewłoka 2:0 (15:2, 15:5)
Przewłoka - Kodeniec 2:0 (15:10, 15:7)
Podedwórze - Sosnowica 0:2 (1:15, 9:15)
Kodeniec - Podedwórze 0:2 (11:15, 5:15)
Sosnowica - Kodeniec 2:0 (15:3, 15:4)
Podedwórze - Przewłoka 2:0 (16:14, 15:7)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP Sosnowica
2. SP Podedwórze
3. SP Przewłoka
4. SP Kodeniec

mp

Drużyna z Kodeńca zamknęła stawkę. Opiekunem drużyny był Tomasz Golecki

Na najniższym stopniu podium uplasował się zespół z Przewłoki prowadzony przez Adama Krzewskiego

Zespół z Podedwórza pod opieką Bożeny Wołos zajął drugie miejsce

Mistrzowska ekipa grała w składzie: Damian Bielecki, Dominik Brzezicki, Marcel Czekalski, Mateusz Grzeszczuk, Michał Ilczuk, Jakub Kuzioła, Łukasz Mazurek, Dawid Piekarz. Opiekun: Wojciech Cieśliński

Dwie porażki parczewianek

Licealistki pod wodzą Dariusza Dziuby walczyły w finale rejonowym siatkówki. Zamknęły stawkę.

Parczewianki pojechały do Białej Podlaskiej. W hali IV LO musiały uznać wyższość dwóch drużyn. Na otwarcie uległy 0:2 (12:25, 17:25) ekipie LO z Międzyrzeca Podlaskiego. W drugim starciu było jeszcze gorzej. W dwóch setach zdołały zdobyć zaledwie cztery punkty. Nasze reprezentantki przegrały 2:25, 2:25, z miejscowymi, które dzięki wygranej 2:0 z międzyrzeczankami wywalczyły puchar Bialskiego Szkolnego Związku Sportowego i awansowały do finału wojewódzkiego, którego będą gospodyniami.

mp

Parczewianki wystąpiły w składzie: Sandra Chrustowska, Klaudia Gaj, Dominika Gozdur, Julia Kwiatek, Aleksandra Mierz, Laura Pietrzykowska, Julia Szwaj, Julia Zadubiec. Opiekun: Dariusz Dziuba

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl bf88e42e19

Przeszedł konkurs, a po kilka dniach został „przesunięty" na zastępcę szefa pośredniaka

Błyskawiczna kariera radnego: w kilka dni od stażysty do zastępcy dyrektora urzędu pracy

Lubartowski radny miejski Piotr Kusyk (PiS) został zastępcą dyrektora w miejscowym urzędzie pracy. Co ciekawe, kilka dni przed objęciem stanowiska, wygrał konkurs na... posadę stażysty.

Fot.Maciej Maciejuk

Piotr Kusyk
zastępca dyrektora PUP w Lubartowie
Że ktoś może powiedzieć, iż to zatrudnienie po linii politycznej? Trudno, różne rzeczy ludzie mówią

Ewa Misztal
p.o. dyrektora PUP w Lubartowie
O tym, że ten pan został moim zastępcą, zaważyły jego kwalifikacje i to, co zostało tutaj przedstawione. Szybka ścieżka? Tak się akurat złożyło

Wyjątkowo szybka ścieżka

Piotr Kusyk jest radnym Rady Miasta w Lubartowie i jednocześnie przewodniczy klubowi radnych Prawa i Sprawiedliwości w tejże Radzie. 11 marca objął on stanowisko zastępcy dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Lubartowie. Instytucja podlega pod Starostwo Powiatowe w Lubartowie, zarządzane przez przedstawicieli PiS-u, którzy w wyborach z 2018 roku zdetronizowali rządzących do tej pory samorządowców spod znaku Polskiego Stronnictwa Ludowego. Piotr Kusyk został zatrudniony w lubartowskim urzędzie pracy pięć dni przed objęciem posady zastępcy dyrektora. Wygrał konkurs na stanowisko... „pośrednik pracy - stażysta". Był jedynym kandydatem, który zgłosił się do tego naboru.

Nie szukali, ale znaleźli

- O tym, że ten pan został moim zastępcą, zaważyły jego kwalifikacje i to, co zostało tutaj przedstawione. Szybka ścieżka? Tak się akurat złożyło. Objął stanowisko na zasadzie przesunięcia - odpowiada Ewa Misztal, p.o. dyrektora PUP w Lubartowie. - Nie szukaliśmy osoby na stanowisko zastępcy dyrektora, ale na takie, jakie wskazano w naborze: stażysty. Tak to stanowisko się u nas nazywa, tak wynika z ustawy. Ja sama byłam zwykłym pracownikiem urzędu. Pan Kusyk miał dobre kwalifikacje, zostało to przeze mnie zaakceptowane i tak jest. Nie ma doświadczenia w pracy w urzędzie pracy, ale ma szereg kwalifikacji, m.in. do zarządzania. Ma szereg dokumentów świadczących o tym, że może się spełnić na tym stanowisku. Zobaczymy, czas pokaże - dodaje szefowa jednostki.

Przecież był konkurs

- Ja nie wiem, jak to się formalnie odbyło. Jesteśmy z jednego klubu: PiS. Pan Piotr ma kompetencje, ale ja nie znam jego CV. O to trzeba pytać dyrektor urzędu pracy, ona nie podlega mi bezpośrednio, jest tylko szefem jednostki. Ja tu nie mam nic do powiedzenia - podkreśla Ewa Zybała. - Ktoś może powiedzieć, że to zatrudnienie po linii politycznej... - wskazaliśmy.- Przecież był ogłoszony konkurs, każdy mógł się do niego zgłosić. A z tego, co wiem, to pan Piotr był jedynym kandydatem - ripostowała starosta.

Ewa Zybała
starosta powiatu lubartowskiego
Ja staram się nie wchodzić w sprawy personalne

- Może dlatego, że był to nabór na stanowisko stażysty, a nie zastępcy dyrektora - zauważyliśmy.

- Być może tak. Nie sprawdzałam tego, więc nie wiem, jakie było to nazewnictwo. W różnych jednostkach różne są nazwy stanowisk. Ja staram się nie wchodzić w sprawy personalne. Jeśli ktoś prześledzi nabory na stanowiska w Starostwie Powiatowym i powie, że jakiekolwiek stanowisko zostało przyznane po linii politycznej, to będzie bardzo nieuczciwy. Sama nie znam nazwisk wielu przyjętych osób, bo tyle mamy tu spraw. A trochę tych naborów było, bo część osób przechodziła na emeryturę, część osób odchodziła na własne życzenie, a część osób była przenoszona - wyjaśnia Ewa Zybała.

„Mnie to już nie dziwi"

Sprawa nie dziwi jednego z czołowych opozycyjnych radnych z Rady Powiatu Lubartowskiego - Mariana Starownika.

- Mnie to już nie dziwi, co PiS wyprawia. Wystarczy spojrzeć, co robi rząd. Mierny, bierny, byleby był wierny, takich ludzi się tam premiuje. Jeśli dziś ktoś uważa, że w ich obozie w doborze kadr decydują kompetencje, to jest w błędzie. Dziwi mnie jedynie postawa społeczeństwa, przyjmują PiS, jakby to było jakieś objawienie. Ta partia ma główne wsparcie we wsi. A sam mam gospodarstwo i wiem, że oni nic dla wsi przez ostatnie pięć lat nie zrobili. Sytuacja się pogorszyła, ceny zbóż są na poziomie sprzed 20 lat - mówi były starosta i poseł na Sejm RP z PSL-u. Ewa Misztal piastuje stanowisko p.o. dyrektora PUP w Lubartowie od niedawna. Wcześniej instytucji szefował Ryszard Smerdel. W lutym pożegnał się on z tą posadą i wrócił do Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim, gdzie był zatrudniony jeszcze przed rozpoczęciem przygody z urzędem pracy. Ma tam prowadzić warsztaty.

Smerdel został dyrektorem PUP za czasów, gdy starostwem rządził PSL. Był burmistrzem Ostrowa Lub., ale przegrał kolejne wybory.

Marian Starownik
radny Rady Powiatu
Mnie to już nie dziwi, co PiS wyprawia. Wystarczy spojrzeć, co robi rząd

- Że i to była nominacja po linii politycznej? Nie ma co porównywać. Ryszard Smerdel miał duże doświadczenie, kierował dużymi instytucjami. Wcześniej był dyrektorem szkoły i utrzymał ją na rynku w trudnym okresie dla szkół o takim profilu. Był też burmistrzem Ostrowa Lubelskiego - podkreśla Marian Starownik.

To nie jest degradacja

Dotychczas stanowisko zastępcy dyrektora PUP w Lubartowie piastowała Beata Pankowska. Urzędniczka została jednak przesunięta na inne stanowisko.

- Jest teraz kierownikiem Centrum Aktywności Zawodowej. To jedno z kluczowych stanowisk w naszym urzędzie. Ona w żaden sposób nie została zdegradowana - wyjaśnia Ewa Misztal. Wkrótce powinien zostać ogłoszony konkurs na stanowisko dyrektora lubartowskiego urzędu pracy. Postępowanie oddala się jednak w czasie z uwagi na pandemię koronawirusa. - Nie możemy teraz tego zrobić. Jak skończy się epidemia, to spróbujemy to nadrobić - mówi Ewa Zybała.

O komentarz do sytuacji zapytaliśmy Piotra Kusyka. Radny odpowiedział, że nie będzie wyjaśniał sprawy. - Nie zamierzam komentować sprawy mojego zatrudnienia, bo mi nie wypada. W tej sprawie powinien wypowiedzieć się co najwyżej mój pracodawca. Że ktoś może powiedzieć, iż to zatrudnienie po linii politycznej? Trudno, różne rzeczy ludzie mówią - powiedział sam zainteresowany.

Piotr Kusyk prowadzi biuro rachunkowe. Działa na rynku, jak przytacza na stronie internetowej, od 1996 roku. - Rzeczywiście, ostatnio prowadziłem biuro rachunkowe. Ale kwestia tego, czy nadal będę je prowadził równocześnie z pracą w PUP w Lubartowie, to moja prywatna sprawa - ucina radny.

Dominik Smagała

Międzynarodowa zadyma o bialski płyn dezynfekujący

Duże poruszenie wywołała fałszywa wiadomość o skonfiskowaniu przez Polskę środków dezynfekujących, które miały trafić z Białej Podlaskiej do Norwegii. Co ciekawe, spółka Norenco Polska jeszcze nie ruszyła z produkcją tej partii deficytowego produktu.

Grzegorz Daniluk, prezes Norenco Polska
- Norwedzy zamówili towar. Zapytaliśmy wojewodę o możliwość wywozu płynów dezynfekujących do Norwegii. Wojewoda i jego służby wyjaśnili, że obecnie nie jest to możliwe

W środę, 25 marca, w norweskich mediach pojawiła się informacja, jakoby Polska zablokowała wysyłkę środków dezynfekujących do Norwegii. Polski portal „Onet" przedstawił artykuł norweskiego „thelocal.no" o wstrzymaniu z fabryki w Polsce eksportu środków higieny osobistej. - „Norweska firma Norenco produkuje i pakuje środki higieny osobistej na rynek skandynawski w fabryce należącej do niej w Polsce za pośrednictwem lokalnej spółki joint venture Norenco Polska – brzmiała cytowana „wiadomość".

Pierwszy o tym konflikcie informował w środę inny norweski portal, „NRK", zarzucając, iż to polskie władze zatrzymały zaplanowaną dostawę 10 tys. litrów środków dezynfekujących, które pod koniec poprzedniego tygodnia planowano przewieźć z fabryki w Białej Podlaskiej do Norwegii. Niektórzy norwescy prawnicy twierdzili, iż było to złamanie umowy o krajach Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Unii Europejskiej, a sprawa miała być wyjaśniana między przedstawicielami polskiej i norweskiej władzy.

„Onet" powoływał się na Arne Hauklanda, dyrektora norweskiej firmy Norenco, która to macierzysta spółka handluje otrzymanymi z Polski towarami. Norweg stwierdził, iż polskie władze domagały się okazania wyprodukowanego płynu do dezynfekcji, a następnie naciskały na jego sprzedaż. Jego zdaniem polska strona powinna zezwolić na transport towaru do Norwegii.

„Moja Norwegia Portal Polaków" w Norwegii też przekazał informację o powstającym konflikcie międzynarodowym. Szybko jednak zamieścił komunikat ze strony firmy Noreco Polska w Białej Podlaskiej.

Nie było konfiskaty

-"NORENCO POLSKA SP Z O. O. absolutnie nie podpisuje się pod artykułami skierowanymi w naszą firmę, które znajdują się w sieci. Te informacje są nieprawdziwe. Rozumiemy sytuację w Polsce i wszystkie nasze moce produkcyjne skierowane są na rynek polski. Zgłosiliśmy zapytanie do wojewody o możliwość wysyłki. Dostaliśmy odpowiedź negatywną. Norenco Norge w Norwegii nie rozumie naszej sytuacji w Polsce i przekazuje błędne informacje. Żaden towar nie został zatrzymany ani skonfiskowany przez władze polskie" - jednoznacznie wyjaśniła bialska spółka polsko-norweska.

Grzegorz Daniluk, prezes Norenco Polska, potwierdził nam, że nie został skonfiskowany transport płynów dezynfekujących do Norwegii.

- Norwedzy zamówili towar. Zapytaliśmy wojewodę o możliwość wywozu. Wojewoda i jego służby wyjaśnili, że obecnie nie jest to możliwe. Niczego nam nie zabrano. Rozumiemy trudną sytuację związaną z epidemią koronawirusa też w Norwegii i polskim zakazem wywozu wielu produktów za granicę – wyjaśnia prezes.

Podkreśla, że istniejąca prawie od 23 lat spółka Norenco Polska może wytwarzać aż prawie 240 różnych produktów, obecnie jednak przyszedł sezon na środki dezynfekujące. - Teraz jest gorący okres. Tylko po pięć godzin śpimy. Kochana 20-osobowa załoga wytrzymuje takie tempo. Dodatkowo zatrudniamy 10 osób, kończymy nabór, aby podjąć produkcję na dwie zmiany. Cieszę się, że wcześniej dokupiłem jeszcze jeden magazyn. Są jednak problemy z surowcami. Kiedy mamy już zamówiony spirytus, pojawia się kłopot z cysternami – wyjawia prezes.

Marek Pietrzela

eprasa.pl bf88e42e19

Nadleśniczy z Radzynia zarzuca parczewskiemu wicestaroście kłamstwo

Nadleśnictwo naprawiło drogę, a starosta nie dotrzymał słowa

Radzyńskie nadleśnictwo wydał 145 tys. zł na remont drogi należącej do powiatu parczewskiego. W zamian miało wywozić nią drewno z lasu, ale starostwo postawiło ograniczenie i ciężarówki nie mogą tamtędy jeździć.

W ubiegłym roku na październikowej sesji Rady Gminy Milanów, Artur Jaszczuk, wicestarosta parczewski, na co dzień mieszkaniec Milanowa powiedział, iż ustalił z nadleśniczym, że transporty drewna pojadą przez Wierzbówkę, a nie jak dotąd przez Milanów. W Milanowie bowiem położono nowy asfalt.

Rozmowa była, czy jej nie było?

- Odbyliśmy rozmowę z nadleśniczym z Nadleśnictwa Radzyń, panem Kiszczakiem. Jak państwo wiecie, tutaj jest postawione ograniczenie tonażu do ośmiu ton, więc nadleśnictwo z tej strony nie będzie korzystać. Ustaliliśmy, że w tym momencie wywóz drewna z lasu będzie przez Wierzbówkę. Myślę, że to satysfakcjonuje w tym momencie taką sytuację - mówił w październiku ubiegłego roku Artur Jaszczuk.

Piotr Kiszczak, nadleśniczy Nadleśnictwa Radzyń Podlaski powiedział „Wspólnocie", że to kłamstwo, że żadnych uzgodnień nie było, a on został postawiony przed faktem dokonanym.

Wicestarosta twierdzi natomiast, że spotkanie, o którym wspomniał w Milanowie, miało miejsce w trzeciej dekadzie października. - Spotkanie odbyło się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Parczewie, a uczestniczyli w nim pan Nadleśniczy Piotr Kiszczak i starosta parczewski - przekonuje Jaszczuk.

Kierowca widzi zakaz, a nie ma jak zawrócić

Radzyński nadleśniczy opowiada o problemie jaki powstał po ustawieniu znaku.

- Jadąc z Wierzbówki do Milanowa przez las, to jest jedyna droga. Niektóre samochody, które wjeżdżają w Wierzbówce, ładują się u nas i jak wyjeżdżają z lasu na Milanów, to napotykają znak ustawiony przez starostwo na końcu lasu, ale ten znak, jest ustawiony w takim miejscu, że samochód z naczepą nie ma możliwości zawrócenia - tłumaczy Piotr Kiszczak. - Co kierowca samochodu ciężarowego ma zrobić? Nie stawia się znaku tam, gdzie nie ma skrzyżowania i alternatywnej drogi, gdzie kierowca nie ma możliwości wyboru - dodaje nadleśniczy.

Nadleśnictwo wyremontowało drogę powiatową

W 2015 roku droga przy wyjeździe z lasu do Milanowa była praktycznie nieprzejezdna. Jest to droga powiatowa. Wówczas Nadleśnictwo Radzyń zaoferowało parczewskiemu starostwu, że wyremontuje odcinek 512 metrów. Korzyść miały obie strony. Nadleśnictwo mogło wywozić drzewo przez Milanów, bo jest to krótsza droga, a powiat zyskał wygodny dojazd do strzelnicy w Milanowie. Starosta Jerzy Maśluch się zgodził i na tę okoliczność sporządzono umowę, którą podpisały obie strony. Nadleśnictwo wyłożyło 145 tys. zł, a starostwo 2 tys. zł na dokumentację.

Dali kasę, a nie mogą korzystać

Zgodnie z umową powiat parczewski zobowiązał się do administracji wybudowanej drogi oraz do nieodpłatnego udostępnienia w czasie nieokreślonym na potrzeby gospodarki leśnej Nadleśnictwa, w tym pojazdom do wywozu drewna. - My na wypadek zmiany władz też się zabezpieczyliśmy i zapisaliśmy w umowie, że zobowiązanie przechodzi na każdorazowego następcę prawnego Powiatu - wyjaśnia Leszek Bilski, sekretarz nadleśnictwa. - Boli nas fakt, że my w skali roku przekazujemy 300 do 350 tys. zł na Fundusz Dróg Samorządowych. Obecnie mamy taką sytuację, że z naszych pieniędzy została wybudowana droga, po której my nie możemy jeździć - dodaje Leszek Bilski.

Jeden samochód tygodniowo

- Zaproponowałem staroście, żeby zdjąć znaki w obu miejscowościach i będziemy wozić tu, gdzie bliżej, ale ze starostą nie ma rozmowy. Starosta powiedział, żeby wozić przez Wierzbówkę, bo im drogę zepsujemy w Milanowie - opowiada Piotr Kiszczak. - Ale gdzie tu jest logika, żeby przy kompleksie leśnym, gdzie będzie wywożone drewno samochodami wysokotonażowymi robić drogę, gdzie jest dopuszczalna nośność 8 ton? - dziwi się nadleśniczy. Kiszczak dodaje, że rocznie z lasu wyjeżdża 80 samochodów. - 40 pojedzie w jedną stronę, drugie 40 w drugą. Nikt tego nie zauważy, bo to będzie jeden samochód tygodniowo - mówi Nadleśniczy.

- Nie ma żadnych przeszkód, aby przewoźnicy, którzy wywożą drewno drogą powiatową, ograniczyli tonaż samochodów - mówi Jaszczuk.

Piotr Kiszczak
nadleśniczy Nadleśnictwa Radzyń Podlaski

- Żeby przy kompleksie leśnym, gdzie będzie wywożone drewno samochodami wysokotonażowymi robić drogę, gdzie jest dopuszczalna masa do ośmiu ton? To jest absurd

Piotr Iwanek
sołtys wsi Wierzbówka

– Z zapewnień starostwa wynika, że oni będą naprawiać od kwietnia tę drogę w Wierzbówce, ale transport drewna będzie odbywał się na obecnych warunkach. W tej chwili została poprawiona jedna trzecia drogi, a na pozostałej części drogi doły jak były, tak są i trzeba slalomem jeździć. Mieszkańcy wyrażają aprobatę, żeby to drewno jeździło pod warunkiem, że powiat będzie naprawiał drogę na bieżąco, żeby droga była przejezdna dla leśników, jak i dla mieszkańców

Artur Jaszczuk
wicestarosta parczewski

- Pan Nadleśniczy, mimo wcześniejszych wątpliwości, ostatecznie przyjął przedstawioną argumentację, i zaakceptował zaproponowaną trasę wywozu drewna. Dziwi mnie, że nagle zmienił zdanie i obecnie kwestionuje fakt takiego spotkania i podjętych ustaleń, a już kompletnym nadużyciem ze strony Pana Nadleśniczego i czymś niestosownym i nie na miejscu jest zarzucanie mi kłamstwa, gdyż podważa to zaufanie do mojej osoby w oczach licznego grona osób, którzy obdarzyli mnie swoim zaufaniem w ostatnich wyborach oraz, w szczególności, do sprawowanego przeze mnie urzędu. Nigdy bym sobie nie pozwolił na to, aby na forum publicznym powiedzieć o czymś, co nie miało miejsca, gdyż to byłoby kompletnym zaprzeczeniem wartości, którymi od zawsze staram się kierować w swoim życiu i działaniu

Maśluch zaprosił na spotkanie, a sam nie przyszedł

W międzyczasie do mieszkańców Wierzbówki dotarły wieści, że Lasy Państwowe zamierzają wozić drewno po nowej nawierzchni ul. Lipowej w Wierzbówce, co spowodowało ich gwałtowny sprzeciw. W czwartek 20 lutego starosta Jerzy Maśluch, zorganizował w Wierzbówce spotkanie w tej sprawie. Jednak nie przyjechał na nie ani on, ani jego zastępca Artur Jaszczuk. - My oczekiwaliśmy osoby decyzyjnej, dlatego byłem tam ja i mój sekretarz, a oni przysłali jakąś młodziutką panią ze starostwa i drugą z Zarządu Dróg Powiatowych - opowiada z niesmakiem Piotr Kiszczak. W spotkaniu uczestniczył burmistrz Parczewa, sołtys Wierzbówki Piotr Iwanek i mieszkańcy wsi. - Ci ludzie byli na początku do nas źle nastawieni, ale jak zaczęliśmy rozmawiać i pokazywać, że to starostwo bez naszej wiedzy i zgody postawiło znak w Milanowie i skierowało ruch przez Wierzbówkę, to ludzie zrobili krok w naszą stronę - relacjonuje nadleśniczy.

Jaszczuk mówi, że nic nie wie

- Ja po tym spotkaniu w Wierzbówce chciałem się ze starostą spotkać, ale on nie mógł. Wicestarosta powiedział, że on na ten temat nic nie wie - twierdzi Piotr Kiszczak. - My wezwiemy pana, jak będzie taka potrzeba - cytuje Jaszczuka nadleśniczy. - Ja na to wezwanie czekam do dzisiaj - dodaje rozgoryczony Kiszczak

W ubiegły piątek (27 marca) Leszek Bilski obwiózł nas swoim służbowym samochodem po wierzbowskim lesie i dokładanie pokazał miejsca, z którymi związany jest problem wywożenia drewna. Radzyńskie nadleśnictwo deklaruje, że się nie podda i będzie szukało sposobu na wyegzekwowanie zapisów umowy, pod którą podpisał się Jerzy Maśluch.

Jacek Dejneka

STRAŻACY W AKCJI

POW. PARCZEW: W ubiegłych dwóch tygodniach parczewscy strażacy mieli osiem interwencji oraz 12 przypadków gaszenia suchej trawy.

- 14 marca w miejscowym zagrożeniu w Kostrach, gdzie przewróciło się drzewo na drodze wojewódzkiej, w działaniu brał udział zastęp z JRG Parczew.

- 15 marca zapaliła się sadza w kominie budynku mieszkalnego w miejscowości Brudno.

W ratowaniu posesji brał udział zastęp z JRG Parczew i OSP Koczergi.

- Ponadto odnotowano 10 pożarów suchej trawy na nieużytkach rolniczych.

- 23 marca miało miejsce Miejscowe zagrożenie w postaci wypadku dwóch samochodów osobowych w miejscowości Parczew ul. 11 Listopada. Żadna z osób nie została poszkodowana.

W działaniu brały udział dwa zastępy z JRG Parczew.

- 24 marca miał miejsce pożar suchej trawy na nieużytkach rolniczych w miejscowości Mosty.

Pożar gasił zastęp OSP Podedwórze.

- 25 marca zapaliły się trociny w blaszanym garażu w miejscowości Czeberaki. W działaniu brał udział zastęp z JRG Parczew i OSP Czeberaki

- 25 marca zapaliła się sucha trawa na nieużytkach rolniczych w miejscowości Rudno.

W działaniu brał udział zastęp z JRG Parczew i OSP Milanów.

- 26 marca miał miejsce pożar suchej trawy na nieużytkach rolniczych w miejscowości Nowy Orzechów. W działaniu brał udział zastęp z JRG Parczew i OSP Sosnowica.

- 27 marca wydarzył się wypadek dwóch samochodów osobowych w miejscowości Działyń, jedna osoba została poszkodowana.

W działaniu brały udział dwa zastępy z JRG Parczew i OSP Siemień.

ad

Szyją maseczki personelowi szpitala

Wolontariusze z powiatu parczewskiego pomagają służbom medycznym tj. ludziom, którzy stoją na pierwszej linii walki z koronawirusem. Obecnie najpilniejszą potrzebą są maski ochronne, które w tym momencie są towarem bardzo deficytowym.

- Staramy się pomóc na wszelkie możliwe sposoby, a największe możliwości mamy w produkcji maseczek. Do tego wystarczy maszyna do szycia i materiał oraz troszkę zdolności. Kto nie potrafi szyć, może dosyć szybko się nauczyć, a każdy z nas chętnie pomaga początkującym – mówi Agata Niewińska, która jest osobą organizującą akcję na terenie naszego powiatu.

- Bardzo potrzebujemy materiału w postaci bawełny i fizeliny, a także płynu do dezynfekcji powierzchni i rąk, mydła w płynie, nawilżających kremów do rąk. Ciągłe odkażanie rąk sprawia, że pielęgniarki mają już popękaną skórę na dłoniach. Bardzo potrzebne są też nici do szycia. W związku z rozpoczęciem druku przyłbic ochronnych poszukujemy osób, które mogą nam przekazać folię PET 0,5 lub 0,6. Jesteśmy pod telefonem 83 355 21 02 w godzinach 7.25-15.00 – dodaje Agata Niewińska.

Wszystkich, którzy zechcą pomóc zapraszamy do kontaktu pod numerem telefonu **605 731 680**

Akcję można też obserwować na profilu facebookowym pod nazwą: Pomoc dla Służb Medycznych LUBLIN oraz na profilu Agata Niewińska (Walenciuk)

ad

eprasa.pl bf88e42e19

Siedem osób w zbiorowej kwarantannie w internacie w Jabłoniu. Dziewiętnaście osób ma kwarantannę w domach

Zamknięta na czas epidemii szkoła rolnicza w Jabłoniu służy kwarantannie zbiorowej

Artur Jaszczuk
wicestarosta parczewski

Sytuacja jest dynamiczna

– Nie chcieliśmy w to angażować szpitala, a w internacie jest wystarczająca ilość miejsc do zbiorowej kwarantanny. Obecnie przebywa tam siedem osób. Sytuacja jest dynamiczna i wydaje nam się, że jesteśmy przygotowani, ale tak naprawdę, to nikt nie wie, jak się do tej epidemii przygotować.

Janusz Hordejuk
dyrektor parczewskiego szpitala

Jesteśmy w kontakcie z sanepidem

– My przyjmujemy pacjentów ze skierowaniami, tylko odbywają się tak zwane selekcje. Przeglądamy tych pacjentów i wszystkich z objawami kierujemy do oddziałów zakaźnych. Jesteśmy w stałym kontakcie z sanepidem.

Piotr Denejko
sekretarz Gminy Jabłoń

Zbiorowa kwarantanna dla osób spoza powiatu

– Mamy w tej chwili (piątek 27 marca) 19 osób z gminy Jabłoń w kwarantannie domowej. W ośrodku zbiorowej kwarantanny na terenie internatu mieliśmy pięć osób. Teraz jest ich siedem, ale nie są to osoby z gminy Jabłoń. One są gdzieś z daleka, ale nie jestem pewny skąd, na pewno nie z naszej gminy, ani z powiatu parczewskiego.

Ewa Kuśmierz, dyrektorka parczewskiego sanepidu, powiedziała „Wspólnocie", że na dzień 27 marca 142 osoby objęte są nadzorem epidemiologicznym, 181 kwarantanną domową, a siedem przebywa w internacie w Jabłoniu.

W ubiegłym tygodniu na terenie powiatu parczewskiego 142 osoby objęte były nadzorem epidemiologicznym, 181 kwarantanną domową, a siedem przebywało na zbiorowej kwarantannie w internacie szkoły rolniczej w Jabłoniu.

Początkowo miejsca na kwarantannę były wyznaczone również w parczewskim szpitalu. Janusz Hordejuk, dyrektor szpitala powiedział „Wspólnocie", że 17 miejsc wyznaczonych w na oddziale uzależnień zostało zlikwidowane, bo umieszczenie osób z podejrzeniem zachorowania na koronawirusa w budynkach szpitalnych mogłoby zagrozić funkcjonowaniu całej placówki.

Wicestarosta Artur Jaszczuk potwierdził tę informację i dodał, że na terenie powiatu nadal jest 50 miejsc do zbiorowej kwarantanny. Wszystkie przygotowano w internacie Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Jabłoniu.

Jacek Dejneka

Wójt Gminy Jabłoń

Informuje, iż dnia 17 marca 2020 r. wydano Zarządzenie Nr 15/20 w sprawie sporządzenia wykazu nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży. Wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży podlega podaniu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jabłoń przy ul. Augusta Zamoyskiego 27 na okres 21 dni oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Jabłoń.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY MILANÓW
o przystąpieniu do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Milanów

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293) oraz zgodnie z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283, z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Milanów Uchwały Nr XII/91/2020 z dnia 29 stycznia 2020 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Milanów. Granice obszaru zmiany Studium wskazane zostały na załącznikach do ww. uchwały.

Jednocześnie informuję, że w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko przeprowadzona zostanie strategiczna ocena oddziaływania na środowisko projektu zmiany studium, w ramach której opracowana zostanie prognoza oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany Studium w siedzibie Urzędu Gminy Milanów, ul. Kościelna 11a, 21-210 Milanów, w terminie do dnia 30 kwietnia 2020 r. Wnioski mogą być wnoszone na piśmie, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej (bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym) na adres: milanow@milanow.pl. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków będzie Wójt Gminy Milanów.

Wójt Gminy Milanów
/-/ Paweł Krępski

Klauzula informacyjna w związku z 13 ust.1 i 2 rozporządzenia PE i Rady (UE) 2016/67 (RODO)

- Administratorem zbieranych i przetwarzanych danych osobowych jest Wójt Gminy Milanów reprezentujący Urząd Gminy Milanów, ul. Kościelna 11a, 21-210 Milanów. W celu uzyskania informacji dotyczących przetwarzanych danych osobowych można kontaktować się listownie, telefonicznie lub za pośrednictwem poczty elektronicznej z Urzędem Gminy Milanów. Zbierane dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji zadania publicznego tj. dokumentu planistycznego na podstawie przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym. W uzasadnionych przypadkach dane osobowe mogą być udostępnione, na podstawie umów gwarantujących bezpieczeństwo danych osobowych podmiotom trzecim, wyłącznie na okres realizacji zadania publicznego. Dane osobowe będą przetwarzane do czasu realizacji określonego dokumentu planistycznego oraz przechowywane w celach archiwalnych, zgodnie z obowiązującymi przepisami o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Każdy ma prawo dostępu do swoich danych osobowych, prawo sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych. Każdy ma prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna, iż przetwarzanie danych osobowych jego dotyczących narusza przepisy rozporządzenia RODO.
- W związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Milanów danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art.15 ust.1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY MILANÓW
o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w obrębach ewidencyjnych Czeberaki, Mogiłki, Kostry, Kopina i Okalew

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293) oraz zgodnie z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283, z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Milanów Uchwały Nr XII/92/2020 z dnia 29 stycznia 2020 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w obrębach ewidencyjnych Czeberaki, Mogiłki, Kostry, Kopina i Okalew. Granice obszaru zmiany planów przedstawione zostały na załącznikach do ww. uchwały.

Jednocześnie informuję, że w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko przeprowadzona zostanie strategiczna ocena oddziaływania na środowisko projektu zmiany miejscowych planów, w ramach której opracowana zostanie prognoza oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany planów w siedzibie Urzędu Gminy Milanów, ul. Kościelna 11a, 21-210 Milanów, w terminie do dnia 30 kwietnia 2020 r. Wnioski mogą być wnoszone na piśmie, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej (bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym) na adres: milanow@milanow.pl. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków będzie Wójt Gminy Milanów.

Wójt Gminy Milanów
/-/ Paweł Krępski

Klauzula informacyjna w związku z 13 ust.1 i 2 rozporządzenia PE i Rady (UE) 2016/67 (RODO)

- Administratorem zbieranych i przetwarzanych danych osobowych jest Wójt Gminy Milanów reprezentujący Urząd Gminy Milanów, ul. Kościelna 11a, 21-210 Milanów. W celu uzyskania informacji dotyczących przetwarzanych danych osobowych można kontaktować się listownie, telefonicznie lub za pośrednictwem poczty elektronicznej z Urzędem Gminy Milanów. Zbierane dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji zadania publicznego tj. dokumentu planistycznego na podstawie przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym. W uzasadnionych przypadkach dane osobowe mogą być udostępnione, na podstawie umów gwarantujących bezpieczeństwo danych osobowych podmiotom trzecim, wyłącznie na okres realizacji zadania publicznego. Dane osobowe będą przetwarzane do czasu realizacji określonego dokumentu planistycznego oraz przechowywane w celach archiwalnych, zgodnie z obowiązującymi przepisami o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Każdy ma prawo dostępu do swoich danych osobowych, prawo sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych. Każdy ma prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna, iż przetwarzanie danych osobowych jego dotyczących narusza przepisy rozporządzenia RODO.
- W związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Milanów danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art.15 ust.1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

eprasa.pl bf88e42e19

Człowiek Roku Ziemi Parczewskiej 2019
Głosowanie już tylko do czwartku

Pracują na rzecz lokalnej społeczności i osiągają sukcesy. Spośród nominacji przysłanych przez mieszkańców powiatu, wyłoniliśmy 10 kandydatów, z których nasi Czytelnicy wybiorą Człowieka Roku Ziemi Parczewskiej 2019.

To już ostatnie dni głosowania. Przypominamy wszystkie osoby, które zostały nominowane przez naszych czytelników do plebiscytu. Po szóstym tygodniu na prowadzeniu pozostaje Józefa Klajda, szefowa nieformalnej grupy Aktywni Seniorzy. Na drugim miejscu jest Andrzej Tarasiuk, a na trzecim Łukasz Jaszczuk.

O zwycięstwie zdecyduje suma głosów oddanych za pomocą publikowanych w naszym tygodniku kuponów oraz głosów SMS.

Aby oddać głos na wybranego Kandydata, należy wysłać SMS pod numer 72051 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata (koszt SMS: 2,46 zł z VAT) lub wypełniony kupon wycięty z gazety wrzucić do skrzynki na listy umieszczonej na ścianie budynku przy postoju TAXI.

Głosowanie trwa do czwartku, 2 kwietnia, do godz. 23.59. O zaliczeniu głosów z kuponów decyduje data ich faktycznego wpłynięcia do siedziby redakcji w regulaminowym terminie.

Wyniki głosowania:
1. Józefa Klajda, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.2 - 221 GŁOSÓW
2. Andrzej Tarasiuk, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.6 - 33 GŁOSY
3. Łukasz Jaszczuk, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.3 - 23 GŁOSY
4. Marcin Daniel Kowalczyk, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.5 - 13 GŁOSÓW
5. Paweł Kędracki, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.7 - 10 GŁOSÓW
6. Jerzy Szwaj, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.4 - 7 GŁOSÓW
7. Monika Mackiewicz-Drąg, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.8 - 3 GŁOSY
8. Roman Niechwedowicz, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.1 - 3 GŁOSY

Andrzej Dejnek

JÓZEFA KLAJDA

sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.2

Józefa Klajda, to szefowa nieformalnej wesołej grupy, która samozwańczo przybrała nazwę „Aktywni Seniorzy". Grupa liczy 40 osób, dlatego mówi się o nich „Józefa i 40 rozbójników". Szefowa grupy nie pozwala im się nudzić. Co miesiąc organizuje spotkania, których motywy przewodnie oparte są na okolicznościowych jubileuszach, bądź pochodzą bezpośrednio z otaczającego świata. Dotychczas spotkania odbywały się między innymi pod hasłami: „Jesienna uczta ziemniaczana", „W listopadzie wszystko w sadzie", „W grudniu po południu". Aktywni Seniorzy świętują też Dzień Kobiet, Walentynki, spotykają się z okazji świąt Bożego Narodzenia i świąt Wielkanocnych, a obecnie oddają się uciechom karnawału. Seniorzy sami finansują swoje przedsięwzięcia, choć czasem wspierają ich parczewscy przedsiębiorcy.

ANDRZEJ TARASIUK

sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.6

Andrzej Tarasiuk, to społecznik. Jest w szeregach Ochotniczej Straży Pożarnej od 40 lat. Już drugą kadencję pełni funkcję prezesa OSP w Podedwórzu. Nie wyobraża sobie życia bez straży i pomagania innym ludziom. W ubiegłym roku strażacy z Podedwórza wyremontowali własnymi siłami remizę. Prezes zabiega też o to, żeby jednostka była wyposażona w jak najlepszy sprzęt gaśniczo-ratowniczy. OSP w Podedwórzu jest jedyną jednostką na terenie powiatu, która dysponuje specjalnym pontonem do ratownictwa wodnego i wyszkoloną do takich zadań załogą.

ŁUKASZ JASZCZUK

sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.3

Łukasz Jaszczuk – muzyk, kompozytor, producent muzyczny, organizator wydarzeń artystycznych i warsztatów muzycznych. Na co dzień zarządzający pracownią artystyczną BOMBADIL, realizujący muzykę oraz prowadzący warsztaty dla początkujących adeptów gitary i perkusji. Założyciel, gitarzysta i wokalista w zespołach: praise rock`owym Porozumienie, post grunge`owym Livetsord oraz projekcie Wędrowniczkowie, skierowanym do słuchaczy najmłodszych. Z grupą Porozumienie, podczas 17-letniej nieprzerwanej działalności, wydał sześć albumów długogrających, a w 2020 r. zespół wyda kolejną płytę. Zespół opublikował także cztery teledyski, emitowane m.in. w TVP 1, Stacja7, TBN Polska. Od 2018 r., pod szyldem Bateria RockPorozumienie Fest, Łukasz organizuje wydarzenia kulturalne: koncerty, wystawy, prezentacje, gdzie obok zaproszonych gości i gwiazd z całej Polski, prezentują swoją autorską twórczość muzycy i artyści związani z Parczewem.

MARCIN DANIEL KOWALCZYK

sms na numer 72051 o treści: wsp.parczew.5

Marcin Daniel Kowalczyk to poeta, muzyk, bard parczewskiej sceny kulturalnej. W latach 1997-2010 był liderem zespołu Dedli Swime, był również współzałożycielem zespołu Des Cartes, z którym w roku 2015 nagrał debiutancką płytę pt. „Jesteśmy". Obecnie można go zobaczyć w duecie instrumentalno -wokalnym KAI & LAURA. Marcin Kowalczyk ocalił od zapomnienia innego, nieżyjącego już parczewskiego poetę Rocha Sęczawę. Jest pomysłodawcą i organizatorem Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego „Pod Poetyckim Zawołaniem Rocha Sęczawy". W grudniu ubiegłym roku rozdano nagrody w szóstej już edycji konkursu. Prace na konkurs napływają zarówno z Polski, jak i z zagranicy. W minionej edycji swoje prace przysłali poeci i prozaicy z Japonii, Niemiec, Anglii oraz Irlandii.

PAWEŁ KĘDRACKI

sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.7

Paweł Kędracki jest od 2006 roku burmistrzem Parczewa. Mieszkańcy zaufali mu w wyborach już cztery razy. We wszystkich wyborach startował z Komitetu Wyborczego Prawa i Sprawiedliwości. W 2006 i 2010 r. wygrał ze Stanisławem Mroczkiem, a w 2014 z Adamem Domańskim. W ostatniej kampanii zapowiadał dalszą poprawę warunków życia mieszkańców poprzez gruntowną rewitalizację miasta z udziałem środków z Unii Europejskiej i dotrzymał słowa. W ubiegłym roku rozpoczął się bowiem proces rewitalizacji miasta, który będzie kosztował ponad 14 milionów złotych. Pierwszym namacalnym dowodem skuteczności Pawła Kędrackiego w poprawianiu warunków życia mieszkańców jest nowoczesny plac w centrum miasta, który zastąpił stary park ze starymi drzewami.

JERZY SZWAJ

sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.4

Jerzy Szwaj jest absolwentem studiów z weterynarii na Akademii Rolniczej w Lublinie. Kształcił się podyplomowo w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Został współwłaścicielem przychodni weterynaryjnej w Parczewie. W 2002 uzyskał mandat radnego powiatu parczewskiego z ramienia lokalnego komitetu. Później zaangażował się w działalność polityczną w ramach Prawa i Sprawiedliwości. Został pełnomocnikiem partii w powiecie parczewskim. W 2006, 2010, 2014 i 2018 zdobywał mandat radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego. Ponadto w 2011, 2015 i 2019 kandydował do Sejmu. 3 grudnia ubiegłego roku został przewodniczącym Sejmiku Województwa Lubelskiego.

ROMAN NIECHWEDOWICZ

sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.1

Roman Niechwedowicz, sołtys wsi Miłków-Kolonia wspólnie z mieszkańcami wsi podjął działania zmierzające do przejęcia niszczejącego budynku po zlikwidowanej szkole podstawowej. Kiedy to się udało, zmobilizował i zintegrował bliższych i dalszych sąsiadów i wspólnie z nimi zaczął organizować różnego rodzaju imprezy dające nowe życie dawnej szkole i mieszkańcom wsi. Pierwszą imprezą zorganizowaną przez mieszkańców 4 sierpnia ubiegłego roku w budynku szkoły była uroczystość odsłonięcia pamiątkowych tablic i posadzenie pamiątkowego dębu z okazji obchodów 100-lecia wsi Miłków-Kolonia. Uroczystość przyciągnęła ponad 100 osób.

MONIKA MACKIEWICZ-DRĄG

sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.8

Monika Mackiewicz-Drąg jest wójtem gminy Podedwórze. Jesienią 2018 roku wygrała wybory z Krzysztofem Chilczukiem, który zasiadał na fotelu wójta przez ostatnie 12 lat. Zastała pustą kasę i widmo bankructwa. Ze względu na katastrofalną sytuację finansową budżet gminy Podedwórze uchwalała Regionalna Izba Obrachunkowa. Dzięki podjętym działaniom naprawczym budżet na 2020 rok uchwaliła już samodzielnie Rada Gminy. Co więcej, na miarę skromnych jeszcze możliwości, wójt z radnymi znaleźli nieco pieniędzy na inwestycje.

eprasa.pl bf88e42e19